



DZIŚ STREFA BIZNESU

„SOKÓŁ” LECI NA DAKAR

POLSKI SAMOCHÓD ELEKTRYCZNY PRZEJDZIE EKSTREMALNY TEST

Nr ISSN 0137-9534

Nr indeksu 3503 62



www.nowiny24.pl

Nr 159 (21 866) | Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Wtorek 18.08.2026

76
lat

WOKÓŁ NAS

Rzeszów nadal z chaosem reklamowym. Miasto twierdzi, że nie ma terminu zakończenia prac nad projektem uchwały krajowej – Str. 5

PRAWO

Czworo tzw. odbieraków trafiło do aresztu. Kobieta przekazała im 42 tysiące złotych – Str. 7

nowiny

Relaks

Krzyżówki
do kawy.
Nowości
w programie TV



Z naszych stron

20-osobowa grupa pochodziła z powiatu strzyżowskiego

Dwie osoby zginęły. Mieszkańcy powiatu są wstrząśnięci tą tragedią. Modlili się i będą się modlić w intencji ofiar i ich rodzin – Str. 3

Węgry/region

Dziś kierowca może zostać doprowadzony do sądu

Kierowcy polskiego autokaru zarzuca się zaniedbanie, które doprowadziło do katastrofy z udziałem wielu ofiar – Str. 2

Czym innym jest prowadzenie pojazdu w nocy na pustej autostradzie, a czym innym w ruchliwym mieście – Str. 4

Minutą ciszy uczczono pielgrzymów, którzy zginęli na Węgrzech. Do środy flagi będą opuszczone do połowy masztów – Str. 4

Z naszych stron

Przylecieliśmy z Anglii i z bratem jedziemy prosto do mamy na Węgry

Barbara Galas

Natalia Leśniak z Siedlisk przyleciała, by być przy swojej mamie, która została poszkodowana w tragicznym wypadku polskiego autokaru na Węgrzech. Bardzo martwi się o jej zdrowie i z niecierpliwością czeka na spotkanie. Jednocześnie przeżywa ogromny ból, bo w katastrofie zginęły osoby, które znała i które były jej bliskie.

Gdy pani Natalia dowiedziała się o wypadku, razem z bratem natychmiast kupiła bilety lotnicze i wróciła z Anglii, gdzie na co dzień pracuje i mieszka. - Nie wahałam się ani przez chwilę. Przyjechałam, aby teraz móc jechać na Węgry do szpitala, spotkać się z mamą i ją uściskać - mówi Natalia Leśniak.

Wiadomość o tragicznym wypadku dotarła do niej w niedzielę rano. Pierwsze informacje pojawiły się w wiadomościach na Facebooku i Messengerze. - Obudziłam się po 7. Zobaczyłam na Messengerze, że mam sporo wiadomości od mieszkańców Siedlisk. Dodzwoniłam się do jednej z nich i uzyskałam informację, że autokar miał wypadek - opowiada ze łzami w oczach.

Pierwsze minuty były pełne strachu i niepewności. Dopiero wiadomość, że mama przeżyła, przyniosła Natalii chwilową ulgę. - Czułam strach, ogromny strach. A po informacji, kiedy dowiedziałam się, że mama żyje, napłynęły kolejne wiadomości, że wiele bliskich nam osób niestety nie przeżyło - mówi.

Informacje przekazywali sobie mieszkańcy

W pierwszych godzinach po wypadku rodziny poszkodowanych



FOT. BARBARA GALAS

Pierwsze minuty były pełne strachu i niepewności. Dopiero wiadomość, że mama przeżyła, przyniosła pani Natalii chwilową ulgę

miały ogromne trudności z uzyskaniem oficjalnych informacji o stanie swoich bliskich. Pomocni okazali się mieszkańcy Siedlisk i rodziny osób, które były na miejscu.

- Tutaj się wszyscy wspierają. Niestety, mama nie ma przy sobie telefonu - musiała go zostawić w autobusie. Kontaktujemy się więc z osobami, które mają telefony przy sobie i dzięki nim mamy informacje, kto jak się czuje - relacjonuje pani Natalia.

Wiadomości były przekazywane dalej za pośrednictwem Messenger'a i SMS-ów. Każda nowa infor-

macja mogła być dla rodzin niezwykle ważna.

- Jesteśmy bardzo wdzięczni, że wszyscy się trzymamy razem. Cokolwiek, ktokolwiek wiedział, ta informacja była przekazywana dalej. Do godzin popołudniowych naprawdę ciężko było cokolwiek dowiedzieć się formalnie. To, co wiedzieliśmy, wiedzieliśmy głównie od mieszkańców i rodzin osób, które tam przybywały i miały telefony - mówi córka poszkodowanej.

Stan mamy pani Natalii jest obecnie monitorowany przez lekarzy w szpitalu w Egerze. Kobieta jest

przytomna i komunikuje się, ale wciąż przechodzi kolejne badania. Na miejscu pracują już polscy lekarze. Na razie nie wiadomo dokładnie, kiedy poszkodowana będzie mogła wrócić do Polski.

- Dostałam wczoraj informację, że ma zostać do środy, ale na chwilę obecną nie jest to chyba informacja potwierdzona. Mama jest w trakcie badań. Wiem, że dzisiaj na pewno nie wyjdzie ze szpitala. Jedziemy do niej, żeby ją zobaczyć, uściskać, porozmawiać i dowiedzieć się czegoś więcej na miejscu - dodaje.

„Obudziłem się po pierwszym uderzeniu”

Jak zapowiadano w poniedziałkowe przedpołudnie, pierwsza grupa ofiar tragicznego wypadku miała wrócić do kraju wczoraj wieczorem. Wśród nich dwójka nastolatków wraz z mamą, mieszkańców Siedlisk. Ojciec rodziny - pan Grzegorz - nadal wymaga hospitalizacji i opuści szpital najprawdopodobniej w środę. Wczoraj udało nam się z nim skontaktować.

- W chwili wypadku spałem, obudziłem się dopiero, jak już było po pierwszym uderzeniu. Później udało mi się wydostać z autobusu i pomóc jednej osobie, która sama nie dawała rady wyjść. Wtedy człowiek jeszcze nie do końca czuje swoje obrażenia, bo trzyma go adrenalina. Sam nie byłem w najlepszym stanie, ale udało mi się jej pomóc. Nie wiem, jakim cudem udało mi się zachować telefon. Kiedy spałem na ziemi, wystawiłem rękę do góry i wyczułem telefon żony pod oparciem. Dzięki temu miałem później możliwość jako jeden z nielicznych kontaktowania się z bliskimi - opowiada pan Grzegorz. ©

Ciąg dalszy - str. 4

POLECAMY

JUTRO: Groźny syndrom SMS-owej szyi CZWARTEK: Świadczenia honorowe z ZUS i KRUS

18.08.2026

Wtorek

Dzisiaj imieniny obchodzą: Helena, Ilona, Bronisław
Telefon alarmowy: 112

WĘGRY/REGION

Dzisiaj kierowca może zostać doprowadzony do sądu

opr. baj

Węgierska policja zamierza dzisiaj doprowadzić przed sąd zatrzymanego kierowcę autokaru, który w niedzielę wpadł do rowu przy autostradzie.

- Na podstawie posiadanych obecnie informacji przypuszczamy, że kierowca zasnął (w czasie jazdy - PAP). Został zatrzymany. We wtorek planujemy doprowadzić go przed sąd, który jest uprawniony do zarządzenia przedłużenia aresztu o 30 dni - powiedział PAP Attila Janasoczki, rzecznik prasowy komendy głównej policji regionu Borsod-Abauj-Zemplen. - Obecnie nie toczą się żadne negocjacje w sprawie przekazania kierowcy (stronie polskiej - red). Władze węgierskie intensywnie kontynuują dochodzenie - zapewnił Janasoczki. - Dążymy do tego, aby zakończyć dochodzenie możliwie najszybciej i w sposób jak najbardziej profesjonalny oraz aby ponad wszelką wątpliwość ustalić przyczynę wypadku.

Wcześniej w poniedziałek komenda komitatu Borsod-Abauj-

Zemplen poinformowała o wszczęciu postępowania przeciwko kierowcy autokaru, który przewoził Polaków. Kierowcy zarzuca się zaniechanie, które doprowadziło do katastrofy z udziałem wielu ofiar.

WITD skontroluje firmę

Wojewódzki Inspektorat Transportu Drogowego w Rzeszowie skontroluje przedsiębiorstwo, które organizowało przejazd pielgrzymów. Inspektorzy sprawdzą przede wszystkim czas pracy i odpoczynku kierowców, a także dokumentację przedsiębiorstwa i kierowców. Zweryfikują, czy kierowcy mieli wymagane uprawnienia i odbyli szkolenia w odpowiednich terminach. Czas pracy kierowców jest analizowany na podstawie danych zapisanych w tachografach oraz na kartach kierowców. Urządzenia rejestrują m.in. czas prowadzenia pojazdu, przerwy i odpoczynki. Tachograf przechowuje również informacje o aktywności pojazdu. Dokumenty te mogły zostać już zabezpieczone przez węgierskie służby. (jbw/al/PAP)

AUTOPROMOCJA



tel. 12 312 53 88
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.nowiny24.pl

POGODA



dzisiaj
19°C/11°C



jutro
24°C/17°C



Redaktor naczelna
Urszula Sobol
Z-ca redaktora naczelnego
Marcin Zminkowski
Wydawcy
Joanna Borowiec
Jerzy Leniart

www.nowiny24.pl

Polska Press
Makroregion Południe, Rzeszów
Redakcja ul. Unii Lubelskiej 3,
35-016 Rzeszów
tel. 17 867 22 00, fax 17 867 22 01
nowiny@nowiny24.pl
Prezes Makroregionu
Dariusz Kolacz
Dyrektor reklamy oddziału
Mariusz Knutel
Biuro reklamy oddziału
tel. 17 86 72 345
Druk
Polska Press Oddział Poligrafia,
41-203 Sosnowiec Miłowice,
ul. Baczyńskiego 25a



Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
p.o. Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Elżbieta Zuraw
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10



© - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.nowiny24.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

WYPADEK PIELGRZYMÓW NA WĘGRZECH

Wielu jej uczestników znam osobiście - mówi przewoźnik pielgrzymki

Andrzej Płes

Właściciel Firmy Przewozowej „Michael”, której autokar uczestniczył w tragicznym wypadku na węgierskiej autostradzie, od niedzieli uczestniczy w akcji pomocy poszkodowanym.

Tadeusz Dykas o wypadku dowiedział się tuż po wypadku, o godz. 2 w niedzielę, podczas krótkiej rozmowy telefonicznej z pilotem tej wycieczki, a zarazem właścicielem Biura Pielgrzymkowo - Turystycznego z Rymanowa-Zdroju, które wyjazd organizowało. Po chwili rozmowy połączenie urwało się. Właściciel „Michaela” ruszył na Węgry, by uczestniczyć w akcji pomocy poszkodowanym.

- Zdążył powiedzieć, że był wypadek, że prawdopodobnie są ofiary śmiertelne i tyle - wspominał wczoraj krótką, nocną rozmowę z pilotem. - Potem kontakt z nim się urwał na dłuższy czas, jego telefon został w autokarze, który w tej chwili nie wiadomo gdzie jest. Jeszcze wczoraj (w niedzielę) policja węgierska obiecywała nam, że pasażerowie odzyskają swoje bagaże, a teraz okazuje się, że sytuacja się komplikuje, a chyba wszystkie telefony pasażerów zostały w bagażach.

Niemalý chaos - przyznaje - towarzyszy też powrotowi poszkodowanych do domów, a przecież głównie po nich pojechała na Węgry.

- Zabierzemy z powrotem do domu tylu chętnych, ilu będzie gotowych wracać, wczoraj odnaleźliśmy 16 osób w szpitalu w Nyiregyhaza, byliśmy w Egerze - wyjaśniał poniedziałkowego południa już z Debreczyna. - Na razie trudno mi określić, ilu ich będzie, część deklaruje, że chcą wracać do Polski rządowym samolotem, trwa procedura wypisywania lżej rannych pasażerów ze szpitala, więc na razie trudno powiedzieć, ilu do podróży zostanie zakwalifikowanych me-



FOT. PAP/EP/ZOLTAN MATHE

Ofiary i ranni w wypadku autokaru to mieszkańcy kilku podkarpackich powiatów

dycznie. Jeśli krewni poszkodowanych zechcą z nami wracać, to nie ma problemu, też ich zabierzemy. Planujemy, że jeszcze dziś, w poniedziałek dowieziemy ich do domu, jeśli zechcą to każdego „pod drzwi”.

Przyznaje, że informacja o wypadku była szokiem także dla niego i pracowników firmy. Choć w ostatnich latach dochodziło do tragicznych w skutkach wypadków polskich autokarów turystycznych i pielgrzymkowych do Medjugorje, La Salette, także autokarów kursowych na międzynarodowych trasach w Europie, tym razem tragedia dotknęła pasażerów jego firmy.

Gotów jest na zapowiedzianą przez Wojewódzki Inspektorat Transportu Publicznego kontrolę jego firmy.

- Policja w biurze była już wczoraj, wzięli wszystkie konieczne dokumenty - potwierdza. - Byłem na to przygotowany. Nie mam nic do ukrycia, system kontroli pracy pojazdów i kierowców jest taki, że tu niczego nie da się przekłamać. Wystarczy szczytać dane z tachografów i wszystko staje się jasne.

Obydwaj kierowcy autokaru zostali zatrzymani przez węgierską policję, jeden z nich został zwolniony, ten który prowadził autokar w chwili wypadku, wciąż jest

pod opieką węgierskich organów ścigania. - Przez kilka sekund miałem możliwość rozmawiać z nim telefonicznie, policjant, który go przesłuchiwał, na kilka sekund udostępnił mu telefon - opisuje. - Jest w fatalnym stanie psychicznym, bardzo źle to wszystko znosi, jest załamany, nie wie, co się stało. Fizycznie, poza drobnymi urazami, nic mu nie jest. Drugi z kierowców też bardzo nie ucierpiał, rozcięcie skóry głowy, niewielkie obrażenia.

Kiedy opinia społeczna dowiedziała się, która firma była przewoźnikiem tej pielgrzymki na nią i jej właściciela wylała się fala hejtu, ale także nieco słów współczucia.

- Staram się nie przejmować nienawistnymi komentarzami, ludzie, którzy mają pojęcie o transporcie wiedzą, jak to wygląda - komentuje, ale spodziewa się, że ten tragiczny wypadek może zaważyć na wizerunku firmy. - Nawet na pewno, część klientów zachce zmienić przewoźnika, ale liczą na to, że prawda się zawsze obroni. Na razie o tym nie myślę, zajęci jesteśmy organizacją powrotu do domu osób mniej poszkodowanych.

A - zapewnia - wielu z uczestników tej pielgrzymki do Medjugorje zna osobiście. Od kilku lat regularnie jeżdżymy z nimi na pielgrzymki.

©©

NASZ REGION

● **Do wczorajszego popołudnia** zidentyfikowano 7 z 12 ofiar śmiertelnych wypadku na Węgrzech

WOKÓŁ NAS

Mieszkańcy powiatu strzyżowskiego modlą się w intencji pielgrzymów i ich rodzin

20-osobowa grupa pielgrzymów pochodziła z powiatu strzyżowskiego. Dwie osoby zginęły. Mieszkańcy powiatu są wstrząśnięci tą tragedią. Modlili się i będą modlić w intencji ofiar i ich rodzin

Piotr Samolewicz

W pielgrzymce do Medjugorie uczestniczyło 20 mieszkańców powiatu strzyżowskiego: 11 z gminy Strzyżów, 6 z gminy Czudec, 2 z gminy Niebylec, jedna z gminy Wiśniowa. Cała pielgrzymka wyjechała ze Strzyżowa.

Lokalne społeczności zebrały się wczoraj o godzinie 12 i minutą ciszy uczciły ofiary tragedii. W Czudcu modlitwy w intencji ofiar i rannych odmawiał przed urzędem gminy proboszcz tamtejszej parafii ks. Stanisław Grzyb z przybyłymi ludźmi. Uroczystości towarzyszył dźwięk kurentu dobiegający z wieży kościoła.

Ks. Stanisław Grzyb poinformował zebranych, że ks. biskup diecezji rzeszowskiej Jan Wątroba łączy się w modlitwie i solidaryzuje się z rodzinami ofiar wypadku, a diecezjalna Caritas oferuje pomoc.

W pielgrzymce brały dwie osoby z Pstrągowej, dwie z Nowej Wsi i dwie z Czudca.

- Na chwilę obecną mamy potwierdzoną smutną informację o śmierci pani z Nowej Wsi. Dzisiaj z panią psycholog i funkcjonariuszem policji pojechałem do mamy tej osoby, by poinformować o śmierci córki. Ona już wiedziała o tym fakcie, bo na Węgrzech są mąż i brat ofiary. Czekaemy na kolejne informacje. Wiemy, że dwójka pielgrzymów jest w dobrym stanie



Lokalne społeczności zebrały się wczoraj o godzinie 12 i minutą ciszy uczciły ofiary tragedii. W Czudcu modlitwy odmawiał przed urzędem gminy proboszcz tamtejszej parafii ks. Stanisław Grzyb

i będzie wracała do Polski. Pozostali są hospitalizowani. Utrzymuję kontakt z pielgrzymami na Węgrzech i ich rodzinami. Wczoraj rozmawiałem z córką jednej pani poszkodowanej podczas pielgrzymki - mówił wójt gm. Czudec Andrzej Ślipski.

Drużga ofiara pochodzi z gminy Strzyżów. We wtorek o godz. 6.30 w strzyżowskiej farze zostanie odprawiona msza św. za zmarłych i o powrót do zdrowia dla poszkodowanych.

- Część pielgrzymów z naszego powiatu z lepszymi obrażeniami przebywa jeszcze na Węgrzech. Służby konsularne poinformowały nas, że dziś do godz. 20 ma być zor-

ganizowany transport z Węgier, albo lotniczy, albo autokarowy, tych osób, które mogą wrócić do domów. Czekamy na rozpoznanie stanu zdrowia kolejnych osób, bo według przekazów z dzisiejszego rana, stan 7 osób nie był jeszcze znany. Staramy się być w kontakcie z rodzinami i pośredniczymi w ich kontaktach ze służbami na Węgrzech i z tamtejszą Polonią, która angażuje się w pomoc - mówił wczoraj starosta strzyżowski Robert Godek.

Bliscy strzyżowskich pielgrzymów pojechali na Węgry, by rozpoznać sytuację na miejscu.

- Wiemy od nich, że stan emocjonalny pielgrzymów jest trudny, są

osoby w szoku, są osoby z obrażeniami fizycznymi - mówi starosta.

- Pracujemy w formule zarządzania kryzysowego. W niedzielę spotkaliśmy się z samorządowcami z powiatu, aby adekwatnie zareagować na tę sytuację. Każda forma pomocy jest przygotowana i realizowana przez służby powiatu i policję, w dalszej kolejności będą realizowane procedury związane ze sprawowaniem zwłok - uzupełnia starosta.

Także burmistrz miasta i gminy Strzyżów Agata Gadziła zapewnia o pomocy dla ofiar.

- Gdyby ktoś potrzebował konsultacji psychologicznej, czy to ro-

dziny osób poszkodowanych, czy to rodzina ofiary, jesteśmy w stanie zorganizować taką pomoc. Jesteśmy do dyspozycji tych rodzin. Wiele poszkodowanych osób ma tu bliskich, znajomych. Wszystkich dotknęła ta tragedia. Dają wyraz współczuciu przede wszystkim w mediach społecznościowych - mówi pani burmistrz.

Przed Urzędem Miasta i Gminy Strzyżów spotkaliśmy kierowcę zawodowego, pana Stanisława z Dobrzechowa. Mówi, że często jeździł do Medjugorie.

- Według mojej oceny nie powinno być takich nocnych przejazdów. Mimo że jeden kierowca jeździ, a drugi siedzi z boku, to nie jest to żadna zmiana, bo ten odpoczywający zazwyczaj nie może spać. Zawsze trzeba polegać na jednym kierowcy, a nie na dwóch. Nigdy nie godziłem się na takie jazdy. Autobusy prowadzi się teraz łatwo, kierowcy nie męczą się tak jak dawniej i żadna zmiana nie jest potrzebna. Po prostu powinien być nocleg i wyjazd rano w dalszą trasę - uważa.

Pan Stanisław opisuje, jak wygląda podróż w nocy. - Pielgrzymi modlą się albo rano, albo w dzień i wieczór, a w nocy śpią, tylko zostaje sam kierowca za kierownicą. Najbardziej niebezpieczne godziny jazdy to 1 i 2 po północy oraz nad ranem.

©P

AKCJA CHARYTATYWNA

0011545013



WĘGRY**NA DROGACH**

W mniejszym stopniu ucierpieli synowie i żona pana Grzegorza

ciąg dalszy ze str. 1

- Chłopaki nie spali, więc jak to się zaczęło, szybko złapali się czegoś. Gdybym ja nie spał, to też bym tak nie ucierpiał, bo siedziałem po drugiej stronie drzwi, a w większości bardziej ucierpiały osoby, które były po tej stronie samej stronie co są drzwi - mówi nam mężczyzna.

Pan Grzegorz zdradził nam, że ma uszkodzony krąg i musi zostać w szpitalu.

- Ogólnie czuję się w miarę dobrze. Wiadomo, wszystko boli, bo jestem poobijany. Nie mogę się na razie przekręcić ani podnieść nogi, muszę cały czas leżeć. Na nogach też jeszcze nie mogę stanąć. Lekarze powiedzieli jednak, że operacji nie będzie trzeba robić. Obrażenia są na tyle niewielkie, że powinny się ładnie zagoić bez operacji - informuje mieszkaniak Siedlisk.

Na początku podczas pobytu w szpitalu kłopoty sprawiała komunikacja z personelem.

- Węgierski jest ciężkim językiem i czasami trzeba było tłumaczyć słowa przez telefon. Teraz jest trochę lepiej, bo mam numer do pani, która pomaga w tłumaczeniu. Gdyby coś poważnego się działo albo była potrzeba kontaktu, mogę do niej zadzwonić praktycznie o każdej porze. Jeśli chodzi o opiekę, to naprawdę nie

ma co narzekać. Jest rehabilitantka, codziennie nas myją, przebierają, zajmują się łóżkiem. Są też ćwiczenia i pokazują, gdzie można się ruszać, a gdzie trzeba uważać. Pod tym względem opieka jest naprawdę dobra - relacjonuje pan Grzegorz.

Mimo odniesionych obrażeń pan Grzegorz tuż po wypadku wraz z synami pomagali innym poszkodowanym.

- Pomogłem jednej osobie wydostać się z autobusu. W takiej sytuacji człowiek działa pod wpływem adrenaliny i dopiero później zaczyna odczuwać wszystkie obrażenia. Najważniejsze było wtedy, żeby pomóc tym, którzy sami nie mogli się wydostać - relacjonuje mężczyzna.

Obaj nastolatki również próbowali wydostać jak najwięcej osób z autokaru. Starszy z nich, 17-latek, należący do OSP w Siedliskach doznał skaleczenia podczas rozbijania szyby w oknie leżącego autokaru, przez które byli ewakuowani ranni.

- Na szczęście to nic groźnego, syn ma trochę nogę rozwaloną, ale z żoną i bratem wracają pierwszym transportem do Polski. Ja zostaję tutaj jeszcze jakiś czas. Najprawdopodobniej wrócę drugim samolotem. Na razie muszę poczekać, aż będzie wiadomo, kiedy dokładnie będę mógł opuścić szpital - mówi pan Grzegorz.

©©

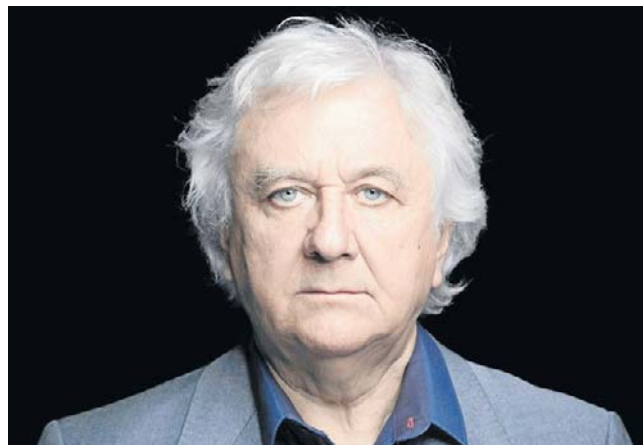
Psycholog transportu: Istotny jest dobór kierowcy do warunków jazdy i specyfiki trasy

Czym innym jest prowadzenie pojazdu w nocy na pustej autostradzie, a czym innym w ruchliwym mieście.

opr. baj/ PAP

- Zdarza się, że długich trasach nie wszystkie organizmy radzą sobie ze zmęczeniem - mówi dr Wojciech Korchut, psycholog transportu z Uniwersytetu SWPS. Dzieje się tak np. podczas monotonnej jazdy.

Ekspert wskazuje, że przy doborze kierowcy do obsługi danej trasy pod uwagę powinna być brana jej specyfika - np. nasycenie „bodźcami”. Czym innym jest prowadzenie pojazdu w mieście, w sytuacji dużego natężenia ruchu, a czym innym nocą jazda na autostradzie, gdy ruch jest niewielki, a monotonia daje o sobie znać. Zaznacza, że jazda nocą jest specyficzna. - Pomimo że trzeba być cały czas skupionym na obserwacji trasy i gotowym na nieoczekiwane zdarzenia - ciemność potęguje niepewność, jest to jednak monotonne i niektórzy kierowcy nie nadają się do takiej jazdy - wyjaśnia.



FOT. SWPS.PL

dr Wojciech Korchut, psycholog transportu z Uniwersytetu SWPS

Różne trasy wymagają od kierowców różnego tempa reakcji. Jak mówi, kierowca, który prowadzi autokar na górskich serpentynach, musi reagować spokojnie, z rozważą - by nie dochodziło do sytuacji, w której proces analizy i decyzji jest poprzedzany nieprzemyślanym działaniem. Szybkie reakcje - wskazuje - są z kolei wymagane od kierowcy autokaru, który porusza się po ruchliwej autostradzie czy też w ruchu o dużym natężeniu. Ekspert ocenia, że wskazane byłoby dobieranie kierowców z uwzględnieniem ich predyspozycji do pracy w danych warunkach. - Z tego, co wiem, tego się nie robi - zaznacza.

Dopytywany o związek wieku kierowcy z tymi predyspozycjami, ocenia, że starszy wiek kierowcy przemawia na jego korzyść, jako że wiąże się z większym do-

świadczeniem. - Często posądza się proces starzenia o wszystkie niecnosci, jakich świat doznaje z tego powodu. To jest nieprawdą - podkreśla ekspert. Zasnąć za kierownicą można w każdym wieku - jeżeli nie jest się wypoczętym i nie ma się predyspozycji do jazdy w nocy.

Ekspert zastrzega, że mówi w tym kontekście o osobach w wieku mieszczącym się w granicach aktywności zawodowej, czyli do ok. 65. roku życia. - Oczywiście, w późniejszym wieku człowiek stopniowo traci nabytą sprawność, jednak proces ten postępuje powoli. Przykładem może być sprawność wzrokowa. Coraz gorzej radzimy sobie w ciemności, mamy większą wrażliwość na „porażenie” światłem jadących z naprzeciwka pojazdów - wyjaśnia dr Korchut.

Zastrzega, że jest to jednak charakterystyczne dla późnego starzenia.

PAP poprosiła o wyjaśnienie zjawiska tzw. mikrosnu. Ekspert tłumaczy, że jest to bardzo krótkie, kilkusekundowe „wyłączenie się organizmu”, który domaga się regeneracji. Można je porównać do zawężenia pola świadomości. Zjawisko to dotyczy osób w różnym wieku, nie tylko starszych.

Dr Korchut dodaje, że kierowcy - nie tylko zawodowi - powszechnie doświadczają również innego zjawiska. - Jedziemy tak, jakbyśmy jechali sterowani automatycznym pilotem. Nagle łapiemy się na tym, że przejechaliśmy kilka kilometrów i nie pamiętamy, jak do tego doszło, że już jesteśmy w tym miejscu - wyjaśnia. Wskazuje, że dzięki podzielności uwagi, mimo że „odpływamy” myślami w innym kierunku, nie kodując świadomie tego, co dzieje się w tym momencie, prowadzimy pojazd prawidłowo.

Ekspert przypomina, że w nowszych pojazdach wprowadzane są systemy, które ostrzegają kierowcę, że traci tor jazdy. Zaznacza, że takie rozwiązania są wykorzystywane także w autobusach i dodaje, że dobrze by było, gdyby w takie urządzenia wyposażane były autokary wykorzystywane przy nocnych trasach.

(ef/PAP)

REGION

Minutą ciszy uhonorowano pamięć zmarłych

Kinga Dereniowska

W Podkarpackim Urzędzie Wojewódzkim o godz. 12 przez chwilę wstrzymano pracę, a urzędnicy zgromadzili się w sali kolumnowej.

- Łącząc się w bólu z rodzinami, osobami najbliższymi, składając kondolencje, uczcijmy minutą ciszy pamięć wszystkich osób z naszego województwa, które

zginęły - powiedziała wojewoda Teresa Kubas-Hul.

Podziękowała współpracownikom za ogromne zaangażowanie w trudnych godzinach. - Robiliśmy wszystko, aby pomóc rodzinom, które ucierpiały w tym wypadku - przekazała.

Szczególne podziękowania skierowała do osób, które pojawiły w pracy się same z siebie. - Nie trzeba było ich prosić. One po prostu wiedziały, że w takim momencie

trzeba przyjechać i być - mówiła Teresa Kubas-Hul.

Także pracownicy Urzędu Marszałkowskiego uczcili pamięć ofiar tragicznego wypadku. - Chcielibyśmy wyrazić solidarność z osobami, które jechały do sanktuarium maryjnego w Medjugorje, a przede wszystkim z ich rodzinami i bliskimi - powiedział wicemarszałek Karol Ożóg. Podkreślił, że w tak trudnych chwilach bardzo ważne jest, aby się jednoczyć.

W rzeszowskim ratuszu prezydent wraz z pracownikami także uczcił pamięć ofiar minutą ciszy, a flagi w urzędach miejskich zostały opuszczone do połowy masztów. Biało-czerwoną flagę przewiązano czarną wstążką. Urzędnicy z UG Lubenia o godz. 12 wyszli przed urząd, aby uczcić pamięć swoich sąsiadów. To z tej gminy pochodzi pięcioro zmarłych w wypadku na Węgrzech.

©©



Flagi na masztach urzędu wojewódzkiego pozostają opuszczone do połowy

FOT. PAP/DAREK DELMANOWICZ

WOKÓŁ NAS

Rzeszów nadal z chaosem reklamowym. Miasto nie wie, kiedy to się skończy

Kinga Dereniowska

Uchwały krajobrazowej w Rzeszowie nadal nie ma i nie wiadomo, kiedy będzie. Z jednej strony miasto ma twarz nowoczesnej metropolii, z drugiej kolorowych jarmarków.

Temat stał się głośny, gdy społecznicy poruszyli go na platformie społecznościowej. W październiku 2025 roku kolektyw Strefa Działań Miejskich nagłośnił problem tzw. reklamozy, czyli chaotycznego rozmieszczenia reklam w mieście. Rzeszów tonie w billboardach, banerach i szyldach, bo nie ma żadnych regulacji, które pozwoliłyby uporządkować przestrzeń miasta. - Wystarczy przejść Aleją Rejtana, ul. Dąbrowskiego czy Al. Piłsudskiego, albo w stronę rzeszowskiego dworca PKP, by zrozumieć, że stolica Podkarpacia wygląda jak niekończący się katalog reklamowy - oceniali aktywiści ze Strefy Działań Miejskich.



„Reklamoza” w Rzeszowie ma się dobrze. Uchwała krajobrazowa obowiązuje m.in. w Kielcach, Krakowie, Świnoujściu czy Krośnie

Wypominali prezydentowi Konradowi Fijołkowi, że obiecywał walkę z „reklamozą”.

- W kampanii wyborczej zapowiadał uregulowanie chaosu reklamowego poprzez przyjęcie tzw. uchwały krajobrazowej. Rzeszowianie mieli wreszcie zobaczyć miasto wolne od chaosu reklam i natłoku

krzykliwych szyldów - podkreślają społecznicy.

Od kampanii wyborczej minęło kilka lat, a uchwały krajobrazowej nadal nie ma.

O to, jak idą prace nad uchwałą krajobrazową postanowiła zapytać w ratuszu radna Katarzyna Maciechowska. Przypomniała poprzed-

nie deklaracje urzędników, że zakończenie prac nad projektem miało przypaść na pierwszy kwartał 2026 roku, natomiast skierowanie projektu pod obrady Rady Miasta przewidywane było w pierwszej połowie 2026 roku. - Projekt uchwały nadal nie został przedłożony Radzie Miasta - wskazuje radna.

I przekonuje, że przecież „uchwała krajobrazowa jest jednym z najważniejszych dokumentów kształtujących ład przestrzenny miasta”. - Jej przyjęcie pozwoli na uporządkowanie zasad sytuowania tablic i urządzeń reklamowych, szyldów, obiektów małej architektury oraz ogrodzeń, wpływając zarówno na estetykę przestrzeni publicznej, jak i na przejrzyste zasady obowiązujące mieszkańców oraz przedsiębiorców - tłumaczy Katarzyna Maciechowska w swojej interpelacji. Radna pyta o konkrety: dla czego projektu wciąż nie ma i kiedy powstanie, na jakim etapie są prace. Na koniec poprosiła również o przedstawienie harmonogramu.

Na pytania radnej odpowiedziała zastępczyni prezydenta Rzeszowa Krystyna Stachowska. Tłumaczy, że projekt „znajduje się na etapie wprowadzania zmian wynikających z analiz”. - Prace nad treścią uchwały nie zostały zakończone - czytamy w odpowiedzi.

Termin I kwartał 2026 roku przedstawicielka ratusza nazwała „orientacyjnym”. Nie wiadomo, kiedy prace nad projektem się zakończą. Harmonogramu też nie znamy, bo go nie ustalono. Dowiadujemy się jedynie, że jak już analizy się zakończą, to wtedy zapadnie... kolejna decyzja, czy nie trzeba czegoś powtórzyć.

Krystyna Stachowska zapewnia, że informacje o zmianach w projekcie będą dostępne publicznie.

- Zostanie sporządzona lista nieuwzględnionych przez prezydenta uwag wraz z uzasadnieniem, która zostanie przedłożona Radzie Miasta wraz ze sporządzonym projektem uchwały - przekazuje zastępczyni prezydenta. ©©

BEZPIECZEŃSTWO

W domu kultury w Głogowie Młp. będzie miejsce doraźnego schronienia

Wojciech Tatała

Na razie samorząd otrzymał pieniądze na przygotowanie dokumentacji, która ma być podstawą do realizacji prac budowlanych i adaptacyjnych.

Władze Głogowa Małopolskiego podpisały już w Podkarpackim Urzędzie Wojewódzkim umowę na dofinansowanie przygotowania dokumentacji niezbędnej do utworzenia miejsca doraźnego schronienia w Miejsko-Gminnym Domu Kultury.

Zadanie jest realizowane w ramach „Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej na lata 2025-2026”, w obszarze dotyczącym obiektów zbiorowej ochrony.

Na przygotowanie dokumentacji gmina otrzymała 98,4 tys. zł, co pokrywa 100 proc. wartości zadania. Nie oznacza to jeszcze rozpoczęcia właściwej budowy schronienia. Pierwszym etapem będzie dokładne sprawdzenie możliwości wykorzystania i przystosowania istniejących pomieszczeń MGDK.

- Wykonana zostanie inwentaryzacja obiektu oraz ocena możliwości jego adaptacji. Projektanci przygotowują także komplet dokumentów technicznych, w tym rozwiązania dotyczące bezpieczeństwa, wentylacji, zasilania oraz organizacji przestrzeni przeznaczonej dla mieszkańców. Powstaną również kosztorysy i wymagane uzgodnienia. Robimy kolejny ważny krok w kierunku zwiększe-

nia bezpieczeństwa mieszkańców Gminy Głogów Małopolski - informuje Tomasz Skoczylas, burmistrz Głogowa Małopolskiego.

Dokumentacja ma być gotowa jeszcze w 2026 roku. To właśnie na jej podstawie samorząd będzie mógł ubiegać się o kolejne środki i przejść do następnego etapu inwestycji, czyli wykonania prac budowlanych oraz adaptacyjnych. Ich celem będzie dostosowanie części budynku MGDK do funkcji miejsca doraźnego schronienia. Docelowo powstanie miejsce, które w sytuacjach kryzysowych i w przypadku nadzwyczajnych zagrożeń będzie mogło zapewnić mieszkańcom odpowiednią ochronę.

Inwestycja wpisuje się w szersze działania związane z budowaniem



Budynek MGDK ma posłużyć jako miejsce schronienia dla ludności w razie zagrożenia

odporności samorządu i zwiększaniem możliwości reagowania w sytuacjach kryzysowych.

Nieznany jest jeszcze ostateczny koszt przebudowy ani liczba osób, które będą mogły korzystać ze schronienia. Te informacje będą znane po wykonaniu dokumenta-

cji technicznej. Niemniej jednak Głogów Małopolski chce wykorzystać istniejący budynek MGDK i stworzyć w nim dodatkową funkcję, która w razie zagrożenia może mieć znaczenie dla bezpieczeństwa mieszkańców.

©©

AKCJA CHARYTATYWNA

0211545649



EDUKACJA

Trwa drugi nabór na Politechnikę Rzeszowską. Na przyszłych studentów czeka 16 kierunków

Bogdan Hućko

Do 14 września trwa uzupełniająca na stacjonarne studia pierwszego stopnia na Politechnice Rzeszowskiej. Do wyboru jest 16 kierunków. Drugi nabór ruszył po bardzo mocnym pierwszym etapie rekrutacji. Zainteresowanie studiami na tej uczelni wzrosło w tym roku o ponad 20 proc.

- Rekrutacja uzupełniająca to propozycja zarówno dla kandydatów, którzy nie dostali się na kierunek pierwszego wyboru, jak i dla tych, którzy zmienili swoje plany, nie zdążyli z rejestracją w pierwszym terminie albo dopiero teraz zdecydowali, że chcą rozpocząć studia. Zasady naboru pozostają takie same jak w pierwszej turze. Kandydaci biorący udział w rekrutacji uzupełniającej muszą jednak utworzyć nowe konto w Systemie Internetowej Rekrutacji - informuje Damian Gębarowski, rzecznik prasowy, dyrektor



Rekrutacja uzupełniająca na Politechnice Rzeszowskiej potrwa do 14 września do godz. 15.00

Centrum Komunikacji i Kultury Akademickiej Politechniki Rzeszowskiej.

W rekrutacji uzupełniającej na stacjonarne studia I stopnia można wybierać spośród 16 kierunków: biotechnologia, budownictwo, elektronika i telekomunikacja, energetyka, inteligentne systemy i tech-

nologie produkcji - studia w Stalowej Woli, inżynieria chemiczna i procesowa, inżynieria farmaceutyczna, inżynieria mechaniczna, inżynieria środków transportu, inżynieria środowiska, inżynieria wzornictwa przemysłowego, matematyka, mechatronika, modern management - studia w języku angielskim, technologia chemiczna, transport.

skim, technologia chemiczna, transport.

Jak podkreśla Damian Gębarowski, to kierunki związane z obszarami, które będą miały coraz większe znaczenie dla gospodarki - nowoczesnym przemysłem, energią, transportem, automatyką, technologiami materiałowymi, chemią czy analizą i wykorzystaniem nowych technologii.

W tegorocznej rekrutacji Politechnika Rzeszowska prowadziła nabór na 36 kierunkach studiów I stopnia - 33 w języku polskim i 3 w języku angielskim, a zainteresowanie studiami było o ponad 20 procent większe niż rok wcześniej.

Najwięcej kandydatów wybrało lotnictwo i kosmonautykę. Wśród najpopularniejszych kierunków były także m.in. informatyka, automatyka i robotyka, logistyka, finanse i rachunkowość, inżynieria i analiza danych.

Jeszcze ciekawiej wygląda konkurencja w przeliczeniu na jedno miejsce. Wśród najpopularniejszych

kierunków znalazły się także geodezja i planowanie przestrzenne, mechanika i budowa maszyn oraz nowoczesne materiały lotnicze.

- Zainteresowanie Politechniką Rzeszowską nie ogranicza się do naszego regionu. W tegorocznym systemie rekrutacyjnym licznie zarejestrowali się kandydaci ze wszystkich 16 województw i studenci z zagranicy - zaznacza Damian Gębarowski.

Jednym z atutów Politechniki Rzeszowskiej jest możliwość łączenia nauki z praktyką. To właśnie na PRz powstają m.in. bolidy wyścigowe i łaziki marsjańskie, a studenci realizują projekty związane ze sztuczną inteligencją, automatyką i robotyką, lotnictwem, energetyką, chemią, budownictwem czy analizą danych.

Osoby, które chcą rozpocząć naukę w Politechnice Rzeszowskiej już w październiku, mają czas na rejestrację do 14 września do godz. 15.00.

©©

PRAWO

Seryjny włamywacz z wyrokiem skazującym. Do wszystkiego się przyznał

Andrzej Płes

Prokuratura przypisała mu aż 10 włamań i kradzieży, jakich dokonał w ciągu 5 miesięcy. Próbował okraść nawet dom pielgrzyma. Pełnego procesu nie było, Krzysztof P. przyznał się do wszystkich i dobrowolnie poddał się karze.

Od listopada ub. roku grasował na terenie Leżajskiego, Sarzyny i Nowej Sarzyny. Kradł, włamywał się i kradł, dopuszczał się oszustw, przywłaszczenia mienia. Prokuratura Rejonowa w Leżajsku przypisała mu także przestępstwa usiłowania włamania, łącznie w tym czasie dziesięciokrotnie naruszył różne przepisy prawa karnego. I do wszystkich się

przyznał. Część pochodzących z kradzieży „fantów” oddał do lombardu, zyskując w ten sposób 1,6 tys. zł., czym „doprowadził lombard do niekorzystnego rozporządzenia mieniem” - jak ten czyn potraktowali śledczy. Lombard, przyjmując lub kupując towar ze świadomością, iż pochodzi z kradzieży, dopuszcza się paserstwa umyślnego, wówczas i on ponosi odpowiedzialność karną. Jeśli jednak przyjmuje towar nieświadomy tego, że był kradziony lub z rabunku, dochodzi do paserstwa nieumyślnego. W obu przypadkach prawo nakazuje jego konfiskację bez prawa do zwrotu zapłaconej należności i stąd straty lombardu na „interesach” z Krzysztofem P.

Na liście przestępstw 43-latkę znalazły się jeszcze usiłowania kra-

dzieży z włamaniem do pomieszczeń Domu Pielgrzyma, kradzieży z włamaniem do pomieszczenia magazynowego, usiłowania włamania do pomieszczenia biurowego hotelu, kradzieży pieniędzy, sprzętu oraz innych przedmiotów, przywłaszczenia 5 464 zł oraz oszustwa polegającego na skorzystaniu z usługi hotelowej bez zamiaru uregulowania należności.

Akt oskarżenia trafił do Sądu Rejonowego w Leżajsku, nie było potrzeby prowadzenia pełnego, więc zwykle długotrwałego i kosztownego postępowania sądowego, ponieważ oskarżony złożył wniosek o dobrowolne poddanie się karze. Sąd nie miał wątpliwości co do okoliczności zarzucanych Krzysztofowi P. przestępstw, ani co do jego winy,



Zgodnie z wyrokiem sądu Krzysztof P. będzie musiał też wypłacić pokrzywdzonym jego przestępstwami prawie 10,5 tys. złotych

więc do wniosku oskarżonego się przychylił.

Sąd uznał oskarżonego za winnego wszystkich zarzucanych mu czynów. Za poszczególne przestępstwa wymierzone zostały kary jednostkowe pozbawienia wolności, które następnie zostały połączone.

W konsekwencji sąd wymierzył oskarżonemu karę łączną 3 lat pozbawienia wolności.

Na wysokość kary miał wpływ fakt, że przestępstw dokonywał w warunkach recydywy, wcześniej był już za podobne skazany.

©©

AKCJA CHARYTATYWNA

0011554915



PODKARPACKIE

Strażacy z Radomia uratowali życie mężczyźnie, który stracił przytomność, pływając w jeziorze

Dramatyczne chwile na plaży nad Jeziorem Tarnobrzeskim. Starszy mężczyzna dryfował na powierzchni wody. Zauważyli go strażacy z Radomia. Natychmiast ruszyli na pomoc. Mężczyzna nie oddychał

Wioletta Wojtkowiak

Jak relacjonuje aspirant Albert Wolszczak z Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Radomiu, jego kolega, młodszy aspirant Piotr Kieloch, podczas wchodząc do wody zauważył dryfującego mężczyznę.

Razem ratowali

- Wyciągnęliśmy go z wody. Był nieprzytomny, nie oddychał, nie miał krążenia. Przystąpiliśmy do resuscytacji – opowiada strażak z Radomia.

Reanimacja przyniosła efekt. - Ułożyliśmy go w pozycji bocznej bezpiecznej i kontrolowaliśmy czynności życiowe – mówi Albert Wolszczak.

W akcji pomagał także policjant z Piaseczna, Łukasz Choroś. Dzięki wspólnemu działaniu



Od lewej: Łukasz Choroś, Albert Wolszczak i Piotr Kieloch

udało się uratować mężczyznę życie. Po odzyskaniu świadomości mężczyzna odpowiadał na pytania dotyczące m.in. imienia, przyjmowanych leków i alkoholu.

82-letni mężczyzna został przekazany zespołowi ratownictwa medycznego, który zdecydował o przewiezieniu go do tarnobrzeskiego szpitala.

Strażacy z Radomia przyjechali nad Jezioro Tarnobrzskie wypoczywać. W sytuacji zagrożenia działali tak jak zostali wyszkoleni.

Albert Wolszczak jest także ratownikiem medycznym. Jak mówi, taka reakcja była dla niego czymś naturalnym.

- To jest przy naszej codziennej pracy taki chyba zwykły odruch, który powinien posiadać każdy funkcjonariusz – mówi.

Strażacy zaznaczają, że w takich sytuacjach ogromne znaczenie ma znajomość zasad pierwszej pomocy. Ich zdaniem, warto regularnie szkolić się z udzielania pomocy przedmedycznej, bo szybka reakcja świadków może zdecydować o życiu drugiego człowieka.

Co zrobić, gdy ktoś tonie?

Strażacy przypominają także o podstawowej zasadzie bezpie-

czeństwa nad wodą. Jeśli zauważymy osobę, która ma problemy z utrzymaniem się na powierzchni, przede wszystkim trzeba wzywać ratownika lub inne służby.

Nie należy bez odpowiednich umiejętności samemu wchodzić do wody i próbować ratować tonącego. Osoba znajdująca się w sytuacji zagrożenia może w panice chwycić się ratownika, doprowadzić do tego, że oboje znajdą się pod wodą.

-Najważniejsze to poinformowanie służb, ewentualnie osób, które super sobie radzą na wodzie i organizować pomoc - podkreśla Albert Wolszczak.

To kolejna akcja ratunkowa nad Jeziorem Tarnobrzeskim. Niestety, w sobotę, 15 sierpnia utonął tu 46-letni mężczyzna.

©©

PODKARPACKIE

Czworo tzw. odbieraków trafiło do aresztu. Kobieta przekazała im 42 tysiące złotych

Bogdan Hućko

Policjanci z KPP w Mielcu zatrzymali czworo tzw. odbieraków podejrzanych o oszustwa. Zatrzymani mieszkańcy województwa dolnośląskiego przynależeli do zarzutów. Sąd zastosował wobec nich tymczasowy 3-miesięczny areszt. Grozi im do 8 lat pozbawienia wolności.

Mieszkanca Mielca została oszukana metodą na tzw. legendę. Zmanipulowana kobieta przekazała przestępcom około 42 tysiące złotych. Gdy zorientowała się, że wyłudzone od niej pieniądze, zgłosiła sprawę na policję.

Funkcjonariusze tego samego dnia otrzymali także informację o próbie oszustwa, a związek z tym mogły mieć osoby, które przemieszczały się Skodą na osiedlu przy ulicy Kusocińskiego.

Sprawą zajęli się policjanci wydziału kryminalnego mie-

leckiej komendy, którzy angażując funkcjonariuszy z innych sekcji, skoordynowali akcję wymierzoną przeciw oszustom.

Policjanci ruchu drogowego namierzali i zatrzymali podejrzany samochód, który szybko wyjechał z ul. Kusocińskiego bez włączonych świateł.

- Za kierownicą siedział 18-letni mieszkaniec województwa dolnośląskiego. Wyja-

śniał, że przyjechał do Mielca w celach turystycznych. Mężczyzna został zatrzymany. Równolegle do działań patrolu drogowki, policjanci wywiadowcy z wydziału kryminalnego pracowali nad sprawą innego oszustwa, do którego doszło tego samego dnia. Kryminalni, bazując na informacjach operacyjnych, wytypowali i ustalili miejsce pobytu sprawców – mówi podkomisarz Bernadetta Krawczyk, oficer pra-

sowy Komendy Powiatowej Policji w Mielcu.

Policjanci w hostelu zatrzymali podejrzanych: 32-letnią kobietę i 51-letniego mężczyznę, mieszkańców województwa dolnośląskiego.

- Podczas przeszukania wynajmowanego przez nich pomieszczenia funkcjonariusze znaleźli znaczne ilości gotówki, m.in. dolary amerykańskie i złotówki. Zabezpieczono również przedmioty mogące pochodzić z przestępstw, karty płatnicze oraz telefony. Policjanci zatrzymali kolejnego podejrzanego 20-letniego mieszkańca dolnego śląska. Funkcjonariusze powiązali te osoby z usiłowaniami dokonania kolejnych oszustw na terenie Mielca. Ustalono, że wszyscy czworo byli tzw. odbierakami i fizycznie odbierali pieniądze od oszukanych seniorów – dodaje podkomisarz Krawczyk.

Podejrzani przyznali się do popełnienia zarzucanych im czynów. ©©



W hostelu, gdzie mieszkali podejrzani, policjanci z Mielca znaleźli sporo gotówki, m.in. dolary i złotówki

FOT. KPP MIELEC

0011569643

Z głębokim żalem i smutkiem
przyjeliśmy wiadomość o śmierci

Pani

Grażyny Borek

naszej koleżanki
i wieloletniej współpracownicy

Rodzinie i Bliskim

wyrazy głębokiego współczucia
składają

kierownictwo, sędziowie oraz pracownicy
Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie

REKLAMA

0011561410



Zakład Usług
Pogrzebowych i Cmentarnych
MPGK Rzeszów Sp. z o.o.
35-323 Rzeszów ul. Cienista 3

CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE

☎ 601 402 991 ☎ 17 853 53 48

- Sprzedaż niezbędnych akcesoriów pogrzebowych
- Przewóz zwłok z miejsca zgonu do chłodzi
- Przygotowanie ciała do pochówku
- Organizacja ceremonii pogrzebowej
- Organizacja kremacji
- Załatwienie formalności ZUS, KRUS, inne

Biurowo czynne: pon.-pt. 7.00-16.00, sobota 8.00-14.00

www.zupic.pl

STREFA BIZNESU

DOLAR
AMERYKAŃSKI (1 USD)
3,71

EURO
(1 EUR)
4,30

FRANK
SZWAJCARSKI (1 CHF)
4,59

FUNT
SZTERLING (1 GBP)
5,03

JEN
(100 JPY)
2,33

DANE WG NBP Z DNIA 17.08.2026, G. 12:00

PRACA

Dla nich zarobki rzędu 13 000-18 000 złotych to standard. Rośnie popyt na tych fachowców

Inżynierowie na stanowiskach menedżerskich zarabiają kilkadziesiąt tysięcy złotych, a np. „szeregowi” inżynierowie od automatyzacji mogą liczyć na 10 000-14 000 złotych brutto miesięcznie

Agnieszka Kamińska

Inżynier w dziale badań i rozwoju zarabia zwykle 13 000-18 000 zł brutto. Obok prezentujemy całą listę wynagrodzeń na stanowiskach inżynierskich – według najnowszych danych firmy rekruterskiej Hays.

Rośnie zapotrzebowanie na inżynierów automatyki i robotyki, inżynierów procesów oraz specjalistów ds. integracji systemów

Inżynierowie to dziś najbardziej rozchwytywani pracownicy w sektorze produkcyjnym. Zakłady przechodzą zmiany, głównie technologiczne i cyfrowe, a to powoduje, że ewoluują również tradycyjne stanowiska techniczne. Firmy w większym stopniu stawiają na współpracę człowieka z urządzeniami, wobec tego rośnie zapotrzebowanie na inżynierów automatyki i robotyki, inżynierów procesów oraz specjalistów ds. integracji systemów.

– Potrzebni są też inżynierowie danych przemysłowych, których kompetencje są wręcz niezbędne w kontekście wdrażania AI. Firmy szukają również inżynierów środowiska, specjalistów ds. efektywności energetycznej i ESG oraz audytorów technicznych, co wiąże się z większym znaczeniem zrównoważonego rozwoju i koniecznością zwiększenia efektywności energetycznej firm – wskazuje Paulina Kulanek, senior manager w Hays Poland.

Pracodawcy twarde umiejętności techniczne coraz częściej stawiają na równi z kompetencjami miękkimi

Według niej nowy przemysł redefiniuje stanowisko inżyniera. Pracownik powinien łączyć kompetencje typowo techniczne, związane z automatyzacją procesów, z odpowiedzialnością społeczną.

– Pracodawcy twarde umiejętności techniczne coraz częściej stawiają na równi z kompetencjami miękkimi. Inżynierowie są łączeni w interdyscyplinarne zespoły, co



Rośnie zapotrzebowanie na inżynierów automatyki i robotyki, inżynierów procesów oraz specjalistów ds. integracji systemów

zwiększa rangę zdolności komunikacyjnych, umiejętności współpracy i otwartości na drugiego człowieka. Role inżynierskie częściej zawierają komponent ekspozycji na klienta, co zwiększa znaczenie umiejętności budowania relacji i inteligencji emocjonalnej – potwierdza cytowana w raporcie Iwona Sączawa, executive manager w Hays Poland.

Dane dotyczące trendów i zapotrzebowania na rynku inżynierów jasno pokazują kierunek zmian – na pierwszy plan mocno wybija się potrzeba transformacji technologicznej oraz wypełnienia celów zrównoważonego rozwoju, które silnie wpływają na konkurencyjność i potrzeby kompetencyjne firm.

– Chociaż tempo automatyzacji procesów produkcyjnych nie jest w Polsce równie zawrotne, co w niektórych innych krajach, to zapotrze-

bowanie zakładów na specjalistów w obszarze automatyki, automatyzacji i digitalizacji procesów dynamicznie rośnie. Wyzwaniem pozostają koszty transformacji cyfrowej zakładów oraz pozyskania niezbędnych kompetencji, a także rosnące cyberzagrożenia. Zmiany w sektorze napędzają ponadto rosnące inwestycje w zielone rozwiązania, które windują popyt na ekspertów w dziedzinie ESG – komentuje Iwona Sączawa.

Wiele rekrutacji na stanowiska kierownicze ma charakter poufny. Firmy szukają następcy jeszcze przed zwolnieniem obecnego pracownika

Rekruterzy zauważyli też inny trend. Firmy z branż technicznych potrzebują silnych i efektywnych liderów. W konsekwencji niektóre or-

Produkcja i inżynieria Wynagrodzenia

Stanowisko	Min*	Opt**	Max*
Plant Manager (ponad 500 pracowników)	35 000	40 000	60 000
Plant Manager (100-500 pracowników)	25 000	35 000	45 000
Plant Manager (do 100 pracowników)	20 000	25 000	30 000
Operations Director (ponad 500 pracowników)	25 000	30 000	35 000
Production Manager (ponad 100 pracowników)	13 000	19 000	26 000
R&D Manager (10-15 pracowników)	13 000	19 000	26 000
Continuous Improvement Manager	14 000	18 000	25 000
Quality Manager	13 000	18 000	25 000
Engineering Manager	18 000	25 000	30 000
Project Manager	12 000	18 000	20 000
Supplier Quality Manager	12 000	14 000	17 000
Maintenance Manager	14 000	17 000	25 000
EHS Manager	14 000	18 000	25 000
EHS Specialist	8 000	10 000	12 000

* Miesięczne wynagrodzenie PLN brutto na danym stanowisku (bezen etat)
** Najczęściej oferowane wynagrodzenie na danym stanowisku
*** Wynagrodzenie dotyczy pracownika z doświadczeniem 3-5 lat
Dane do raportu płacowego zostały uzyskane na podstawie rekrutacji przeprowadzonych przez Hays Poland w 2025 r.

Stanowisko	Min*	Opt**	Max*
Application Engineer***	9 000	11 000	14 000
R&D Engineer***	13 000	16 000	18 000
Tooling Engineer***	11 000	13 000	15 000
Electrical Engineer***	10 000	12 000	14 000
Maintenance Engineer***	10 000	12 000	14 000
Automation Engineer***	10 000	12 000	14 000
Reliability Engineer***	10 000	12 000	14 000
Project Engineer***	9 000	12 000	14 000
Design Engineer***	8 000	10 000	13 000
Lean Manufacturing Engineer***	8 000	10 000	12 000
Production/ Process Engineer***	8 000	10 000	12 000
Packaging Engineer***	8 000	9 000	10 000
Quality Engineer***	7 000	9 000	9 500
Production Planner***	7 500	9 000	12 000

ganizacje decydują się na zmiany kadrowe na stanowiskach zarządczych i menedżerskich, rozpoczynając poszukiwanie następcy jeszcze przed zwolnieniem obecnego pracownika. Niektóre rekrutacje mają więc charakter poufny. Innym trendem jest panująca na rynku niepewność, która sprawia, że wielu specjalistów z dużą rezerwą podchodzi do zmian – dla firm może to oznaczać wydłużenie czasu niezbędnego do wypełnienia wakatów.

Najbardziej poszukiwani inżynierowie to:

- industrial data engineer;
- process engineer;
- automation engineer;
- specjalista ds. efektywności energetycznej;
- EHS manager.

Inżynierowie na stanowiskach menedżerskich zarabiają 30 000-40 000 zł, szeregowi inżynierowie od automatyzacji mogą liczyć na 10 000-14 000 zł brutto

W większości firm produkcyjnych panuje ostrożność rekrutacyjna i płacowa. Według danych firmy rekrutacyjnej Hays Poland w zakładach nie odnotowano znaczących wzrostów płac. Raczej dominowały „podwyżki inflacyjne”, rzędu 5-10 procent. Przedstawiciele najbardziej deficytowych zawodów w sektorze (m.in. inżynierowie automatyki i robotyki oraz industrial data engineers) mogli jednak liczyć na większe podwyżki. ©©

MOTORYZACJA

Polski „elektryk” jedzie na Dakar. Ekstremalny test dla rodzimej technologii, która ma podbić rynek

Polski samochód elektryczny ma przejść jeden z najtrudniejszych testów na świecie. Pojazd o nazwie Sokół wystartuje w Rajdzie Dakar, gdzie w pustynnych warunkach sprawdzona zostanie technologia rozwijana przez lata przez zespoły Innovation AG i Adaptive Motors Poland

Maciej Badowski

– Jeżeli nasz pojazd i nasza technologia taki test zdadzą, będzie można je szeroko wdrażać i mieć pewność, że są, mówiąc w cudzysłowie, nie do zajechania – mówi Strefie Biznesu Tomasz Drzał z Adaptive Motors Poland.

Z polskiego laboratorium na pustynię. „Elektryk” ma przejść test Dakaru

Technologia w elektromobilności rozwija się bardzo szybko, ale ekstremalne warunki wciąż pozostają największym wyzwaniem dla tego typu rozwiązań. Rajd Dakar ma być dla polskiego pojazdu próbą, która pokaże, czy rozwiązania rozwijane z myślą o codziennym użytkowniku poradzą sobie również tam, gdzie samochody elektryczne zwykle nie trafiają.

– Technologia w elektromobilności idzie dziś znacząco do przodu. Trzeba jednak postawić małą gwiazdkę: w przypadku aut z napędem alternatywnym obowiązują nieco inne zasady, choć sama trasa pozostaje taka sama. Chodzi na przykład o możliwość ładowania się w tak zwanym międzyczasie – mówi Strefie Biznesu Tomasz Drzał, przedstawiciel Adaptive Motors Poland.

– Jeśli jednak mówimy o trudach tego rajdu, wysokich temperaturach, piachach, wdmach i innych ekstremalnych warunkach, z którymi na co dzień samochody elektryczne się nie spotykają, to będzie to bardzo wymagający test dla technologii. I, co warto podkreślić, polskiej technologii – dodaje.

Celem udziału w Dakarze jest sprawdzenie rozwiązania jeszcze przed rozpoczęciem masowej produkcji. Według Drzała ekstremalne warunki mają być najlepszym sposobem na weryfikację tego, czy opracowane systemy są gotowe do szerokiego zastosowania.

– Jeżeli nasz pojazd i nasza technologia taki test zdadzą, będzie można je szeroko wdrażać i mieć pewność, że są, mówiąc w cudzysłowie, nie do zajechania. Jeśli coś sprawdza się przez dwa tygodnie na trasach Dakaru, to znaczy, że sprawdzi się również w codziennym użytkowaniu – podkreśla.



– Jeżeli nasz pojazd i nasza technologia taki test zdadzą, będzie można je szeroko wdrażać i mieć pewność, że są, mówiąc w cudzysłowie, nie do zajechania – mówi nam Tomasz Drzał

Historia zaczęła się od Sokoła 4x4

Projekt ma swoje korzenie w doświadczeniach Alberta Gryszczuka, konstruktora samochodów terenowych i uczestnika rajdów cross-country. To właśnie kolejne starty i wyprawy terenowe stały się podstawą późniejszych prac nad napędami elektrycznymi.

Jednym z najważniejszych etapów był projekt Sokół 4x4 – jeden z pionierskich polskich pojazdów terenowych z napędem elektrycznym. Samochód łączył doświadczenia związane z budową pojazdów ekspedycyjnych z rozwijanymi w Polsce rozwiązaniami elektromobilnymi.

Podczas prac nad Sokołem powstawały pierwsze rozwiązania dotyczące zarządzania energią, sterowania napędem, komunikacji między podzespołami oraz diagnostyki pojazdu. Te doświadczenia stały się później podstawą rozwoju kolejnych technologii.

Rozwijane przez lata systemy ewoluowały w platformę EVACT, a następnie stały się fundamentem architektury pojazdów elektrycznych rozwijanych przez Innovation AG. Kolejnym etapem była platforma EAGLE oraz projekt eVanPL – elektrycznego samochodu dostawczego nowej generacji. Równolegle powstała Adaptive Motors Po-

land, której zadaniem jest komercjalizacja opracowanych technologii i przygotowanie do seryjnej produkcji pojazdów elektrycznych.

Dakar ma odpowiedzieć, czy technologia wytrzyma najtrudniejsze warunki

Powrót do projektu dakarowego ma być dla zespołu nie tylko wyzwaniem sportowym, ale również kolejnym etapem rozwoju technologii. Jak wskazują przedstawiciele projektu, najtrudniejszy rajd świata od lat jest miejscem, gdzie sprawdzane są rozwiązania, które później trafiają do seryjnych samochodów.

W przypadku elektrycznego Sokoła testowane będą między innymi systemy zarządzania energią, wytrzymałość komponentów, chłodzenie baterii, niezawodność napędów oraz oprogramowanie sterujące.

– Tak naprawdę to jeden z powodów, dla których Innovation AG i Adaptive Motors Poland, spółka budująca fabrykę pojazdów elektrycznych, postanowiły wystawić taki samochód na Dakar. Chodzi o to, by jeszcze przed rozpoczęciem masowej produkcji sprawdzić w ekstremalnych warunkach technologię, która dziś wydaje nam się po prostu najlepsza na świecie. W ruchu miejskim już się sprawdza, zobaczymy, jak poradzi sobie na Dakarze – mówi Drzał.

Jak dodaje, w rajdzie pojawiają się także inne pojazdy wykorzystujące alternatywne napędy, między innymi rozwiązania wodorowe. Nie będzie to więc bezpośrednia rywalizacja z klasycznymi konstrukcjami, ale samochody będą musiały pokonać tę samą trasę i zmierzyć się z tymi samymi warunkami.

– Pojadą tam również inne pojazdy z alternatywnymi napędami, w tym wodorowymi, więc będzie to trochę inna kategoria. Nie główny nurt, ale ta sama trasa i ten sam rajd. Zobaczymy więc, jak wszystko wypadnie w praktyce i jak sprawdzi się w naprawdę ekstremalnych warunkach – zaznacza Drzał.

Nie prędkość będzie najważniejsza. Kluczowa okaże się bezawaryjność

Udział w Dakarze nie oznacza wyłącznie walki o wynik sportowy. Zdaniem Tomasza Drzała najważniejszym celem pozostaje ukończenie rajdu, ponieważ w ekstremalnych warunkach nawet najlepsze tempo nie ma znaczenia, jeśli pojazd nie dotrze do mety.

– Czy będziemy walczyć o miejsce? To zależy od tego, jak ułoży się rajd. Wszyscy, którzy startują w Dakarze, wiedzą, jak bardzo jest wymagający. Każdy chce przede wszystkim dojechać do mety, bo jeden fałszywy, zbyt ryzykowny ruch może oznaczać odpadnięcie z rywalizacji i bezpowrotne przekreślenie szans na dobrą lokatę – mówi.

Za kierownicą Sokoła mają usiąść kierowcy z dużym doświadczeniem w rajdach terenowych. Wśród nich będzie Albert Gryszczuk, który startował w Dakarze jeszcze w czasach, gdy impreza odbywała się w Afryce i prowadziła przez Senegal.

– To kilkunastoletnie doświadczenie będziemy mogli wykorzystać, jadąc tym pojazdem. Ambicje na dobre lokaty na pewno więc są. Nie znamy jednak do końca konkurencji, zwłaszcza w kategorii alternatywnych napędów, dlatego wiele wyjaśni się już w trakcie rywalizacji – tłumaczy.

– Niezależnie jednak od tego, jakim pojazdem się jedzie, na Dakarze kluczowa jest bezawaryjność. Szybka, agresywna i ryzykowna jazda nic nie da, jeśli samochód stanie na środku pustyni czy wydm. Można świetnie przejechać dwa,

● O Innovation AG

Innovation AG jest polską firmą technologiczną specjalizującą się w rozwoju systemów dla elektromobilności, platform pojazdów elektrycznych oraz zaawansowanego oprogramowania zarządzającego napędem i energią. Spółka jest twórcą systemu EVACT oraz platformy EAGLE wykorzystywanej w projekcie eVanPL.

trzy, cztery, a nawet pięć etapów, a potem wszystko stracić – mówi.

Samochód ma być intensywnie testowany jeszcze przed startem rajdu. Zespół chce sprawdzić go w różnych warunkach terenowych, aby ograniczyć ryzyko awarii podczas rywalizacji.

– Samochód będzie testowany na wszystkie możliwe sposoby. Pamiętamy, że nie tylko podczas samego rajdu, ale również w trakcie przygotowań. Do Dakaru zostało jeszcze trochę czasu – start jest na początku stycznia. Samochód jest już gotowy, wszystkie parametry ma dopracowane, więc teraz przyszedł czas na testy w terenie, zapewne również na różnych poligonach. Na pewno będziemy mocno go sprawdzać i dawać mu solidnie w kość, żeby na Dakarze nie zaskoczyło nas negatywnie – podsumowuje Tomasz Drzał. ©©

● O Adaptive Motors Poland

Adaptive Motors Poland odpowiada za komercjalizację technologii opracowanych przez Innovation AG oraz przygotowanie do produkcji seryjnej pojazdu eVanPL. Spółka realizuje projekt budowy fabryki pojazdów elektrycznych w Kleszczowie i rozwija polskie kompetencje w zakresie nowoczesnej elektromobilności, tworząc fundament dla krajowego przemysłu pojazdów elektrycznych.

PROGRAMOWO



G. 10:00

Bestia

Ale Kino+ HD

Są takie produkcje, których celem jest nie dostarczyć rozrywki. Niektóre seriale są stworzone po to, by wywoływać dyskomfort oraz zmuszać do stawiania sobie trudnych pytań i równie trudnych poszukiwań własnego zdania i własnych odpowiedzi. Jedną z takich produkcji jest serial „Bestia” wyreżyserowany przez Sophie Deraspe z Sophie Cadieux i Isabelle Blais w obsadzie. Czemu nastoletni chłopak stał się mordercą? Kanadyjski serial kryminalny „Bestia” to anatomia szkolnej strzelaniny. Przedstawia jeden z najczarniejszych dni w historii lokalnej społeczności, gdy nastoletni Jérémy przychodzi do szkoły z bronią i otwiera ogień, aby na koniec, zabiwszy wiele osób, popełnić samobójstwo. W serialu oglądamy to, co dzieje się po szkolnej strzelaninie: rozpacz i niedowierzanie, a także śledztwo mające za cel ustalić, jakie były pobudki mordercy.



G. 14:00

Splątane losy

TVP 1

Yasemin wyznaje Sengul, że ukrywa matkę i siostrę przed kimś, kto chce je skrzywdzić, a przełożona obiecuje dochować tajemnicy i pomóc. Halil ponownie ostrzega Remziego, by trzymał się z dala od Munevver i jak najszybciej odnalazł Tahsina oraz Pakize. Burak uspokaja ojca, że Munevver zrozumie, dlaczego ukrywali przed nią prawdę o Pakize. Koledzy Buraka spotykają się na wspólnym śniadaniu u Ayfer, a Meltem dołącza do ich grona.



G. 20:15

Na Wspólnej

TVN

Lew i Weronika zostają zaproszeni do Kalskich na kolację. Roztocka specjalnie przychodzi do Eweliny wcześniej. Ostrożnie przekonuje zaleknioną kobietę, że może jej zaufać... Kalski jest wyraźnie wkurzony tym, że żona rozmawia z kimś bez jego obecności. Po wyjściu gości znęca się nad Ewelina! Julka usprawiedliwia przed ojcem swój kiepski stan rozstaniem z Leonem. Chce pieniędzy, a gdy Igor odmawia, dziewczyna przymila się do dilerka i obiecuje mu, że zrobi wszystko w zamian za narkotyki. Gdy mężczyzna z odrazą odrzuca jej propozycję, ... okrada Ewę i Ostrowskiego! Zdenerwowany Hebel ostrzega żonę – starszy Tworkowski, pseudonim „Żaba”, to kryminalista z grubą kartoteką! Mimo to Agnieszka chce walczyć o Tomka. Obiecuje też, że poszuka fundacji, która zapewni treningi i trenera. Wychodząc z ośrodka orientuje się, że nie ma portfela.

G. 22:45

KU'DAMM 63

TVP 2

Serial „Ku'damm 63” doskonale oddaje klimat Niemiec Zachodnich w latach 50., gdy społeczeństwo próbowało odnaleźć swoją tożsamość po traumie wojny. Rock'n'roll symbolizuje tutaj nie tylko nowy gatunek muzyczny, ale przede wszystkim rewolucję obyczajową i pragnienie wolności. Akcja zaczyna się w Wigilię w 1963 roku. Helga zaprasza do siebie całą rodzinę, lecz świąteczny nastrój psuje pasmo domowych katastrof, przypala się pieczeń, przewraca się choinka. W końcu całe towarzystwo postanawia świętować w mieście, lecz Caterinę potrąca autobus i doznaje ona poważnego urazu kręgosłupa. Monika stara się nawiązać kontakt z dawną gwiazdą piosenki Hannelore Lay, która po 30 latach powróciła do Niemiec z Ameryki. Pragnie napisać dla Lay piosenkę na Konkurs Eurowizji, lecz artystka jest bardzo wymagająca. Freddy zakłada w Berlinie lokal, w którym gromadzą się miłośnicy nowej muzyki. Helga pod nieobecność Cateriny, przebywającej w szpitalu, zatrudnia młodego i przystojnego nauczyciela tańców latynoamerykańskich, Eva zaś prowadzi galerię sztuki nowoczesnej, którą finansuje Fassbender.



G. 15:05

La Promesa – pałac tajemnic

TVP 2

Jana zmusza markizę do dalszego finansowania opieki nad Dieguitem. María i Salvador próbują pogodzić Virtudes z matką, ale ponoszą klęskę. María wyjawia Martinie prawdę o śmierci Pfi. Lorenzo zaprasza Marię Antonię na kolację do restauracji. Catalina postanawia przeprosić Adriana.

G. 20:55

Ludwik XIV, król tajnych agentów

Planete+ HD

Serial dokumentalny przybliży sylwetki mistrzów szyfrowania: Antoine'a Rossignola oraz jego potomków, którzy przez dekady pomagali Królowi Słońce utrzymać władzę. To opowieść o intrygach i spiskach odsłaniająca kulisy politycznej maszyny, w której to właśnie kryptolodzy decydowali o losach państwa i europejskich sojuszach.

KRZYŻÓWKA NR 126

Poziomo:

- 3) drzewo liściaste dostarczające cennego drewna,
6) pokrywany papą lub blachą,
11) popularny proszek do prania,
12) najniższa kondygnacja bloku,
13) wykonywane przez koszykarsza,
14) uchwyt przy stole ślusarskim,
15) twierdzenie wymagające odwodu,
16) na głowie panny młodej,
17) ... rtęci w termometrze,
18) kompaktowy model Fiata,
19) skacze na pochyłe drzewo,
21) bóstwo japońskiej religii Shinto,
23) czarownik zaklinający deszcz,
26) mierzony w tynfach,
27) pospolita kuzynka norki z giętkim ciałem,
30) instrument dęty drewniany,
31) gromadzone przez chomika,
34) często drąży skałę,
38) starożytna mogiła w formie wysokiego kopca,
39) ruchome w galerii handlowej,
40) nogi szaraka i bielaka,
41) żona Mieszka II Lamberta,
42) dawna nazwa księgowego.

Pionowo:

- 1) zaczyn do produkcji chleba,
2) szklana ampułka, flakonik,
3) Katarzyna, aktorka z serialu „Barwy szczęścia”,
4) francuski rzezimieszek, opryszek,
5) roślina warzywna, gruszka miłosna,
6) wykrywacz promieniowania jonizującego,
7) palma kateszowa, pinang,

1		2		3		4	5			6	7		8		9		10
11						12							13				
						14						15					
16						17							18				
						19	20					21		22			
23	24		25				26					27		28		29	
30																	
31		32		33								34	35		36		37
38												39					
40													41				
				42													

AUTOPROMOCJA0310988879

Tvoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem

© 12 312 53 88

- 8) Mikołaj Rostow z powieści „Wojna i pokój”,
9) silnie spłaszczona rybka akwariowa,
10) legendarna założycielka Kartaginy,
20) Jan ... Zagłoba, postać z Trylogii Henryka Sienkiewicza,
22) narzędzie ślusarza lub bruka-rza,
24) ostry konflikt, spór,
25) ważne zadanie do spełnienia,
28) japońska marka telewizora,
29) pies z polskiego serialu poli-cyjnego,
31) zapędy, nieuczciwe zamiary,
32) dwuczuby ptak wodny,
33) niebieski kamień szlachetny,
35) Lancelot z Jeziora,
36) niesprawdzona wiadomość, fama,
37) perski bóg ciemności i zła.

ROZWIĄZANIE NR 125

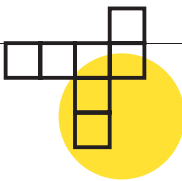
L	E	K	N	A	B	O	L				Ś	M	I	E	T	A	N	A
	F	A	U		E	M	I	L		G	Y		E					
M	E	R	C	E	D	E	S			A	P	L	I	K	A	N	T	
	K	J		K		S	P	O	D		A		W		I			
S	T	R	A	Ż	A	K		A			S	K	Ł	A	D	A	K	
Z		E		A		W	I	S	Ł	O	K		A		R			
P	E	T	A	R	D	A			A		O	B	C	H	O	D	Y	
A		R		N		K	O	R	N	I	K		Z		G			
T	R	O	J	A	K													
	E		E		R													
A	L	U	Z	J	A													
	I		I		M													
Z	G	R	O	Z	A													
	I		R		R													
Ż	A	K	O		Z	A	S	Z	C	Z	Y							

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

chiński złoty	brąz lub mosiądz	lekką, przezroczystą tkaniną	opad atmosferyczny	angielskie przyjęcie	emalia, szklivo	ogród owocowy	Ewa, piosenkarka płąca, pobory	podniosły utwór muzyczny
mankament	pies myśliwski			ilustracja w książce	wielkanocny z cukru			
zużyty płaszcz				ziemia uprawna		pani w talii kart		
				część twierdzenia	okres w dziejach			
skok na bank				pełen ziaren		paczka listów		znak, przepowiednia
dopingują swoją drużynę	tworzy zatory na rzece	damski kozaczek	kuzynka dyni, kalebasa			ogrodzenie wokół chaty		
wuj Antygony				zagon zboża		budynski kapłan		
				walczy z dobrem		miano, określenie		
ażurowy domek w ogrodzie				wyciskany z owoców		biblijne miejsce cudu		

Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: PRZEPRAWA



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Postaw na odwagę. Horoskop dzienny mówi, że szybka decyzja otworzy drzwi do ciekawej szansy.

Ryby (19.02 - 20.03)
Spokojny dzień sprzyja finansom. Horoskop na dziś zapowiada, że cierpliwość przyniesie efekty.

Baran (21.03 - 19.04)
Rozmowa przyniesie ważną informację. Horoskop dzienny na wtorek radzi słuchać bardzo uważnie.

Byk (20.04 - 20.05)
Poświęć czas bliskim. Horoskop dzienny mówi, że ciepła rozmowa pomoże Ci odzyskać spokój i dobry nastrój.

Bliznięta (21.05 - 21.06)
Twoja pewność siebie przyciągnie uwagę. Horoskop na dziś sugeruje pokazać swoje talenty.

Rak (22.06 - 22.07)
Uporządkuj sprawy odkładane od dawna. Horoskop dzienny na wtorek radzi znaleźć chwilę dla siebie.

Lew (23.07 - 22.08)
Warto postawić na harmonię. Horoskop dzienny wróży, że szcera rozmowa zakończy nieporozumienie.

Panna (23.08 - 22.09)
Intuicja podpowie Ci właściwe rozwiązanie. Horoskop na dziś radzi nie zdradzać wszystkich planów.

Waga (23.09 - 22.10)
Czeka Cię ciekawa okazja. Horoskop dzienny na wtorek podpowiada, by spróbować czegoś nowego.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Konsekwencja przyniesie dobre rezultaty. Horoskop dzienny wróży, że precyzja okaże się Twoją siłą.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Niespodziewany pomysł poprawi Ci humor. Horoskop na dziś to wskazówka, by posłuchać intuicji.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Emocje będą silne. Horoskop dzienny na wtorek radzi podejmować decyzję po spokojnym namyśle.

DROBNE

Praca

ZATRUDNIĘ

OPIEKUNKA, lat 40-50, możliwość noclegu Rzeszów, 880854627

ZATRUDNIĘ elektromonterów do pracy w Rzeszowie.
tel. 507-174-375

ZATRUDNIĘ elektromonterów do pracy w SKAWINIE. Warunek konieczny - chęci do pracy.
tel. 507-174-375

ZATRUDNIĘ spawacza elektrycznego z książeczką lokalizacja Rzeszów tel. 507-174-375

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

KOMINY - rozwieranie kominów montaż wkładów i nasad - 17 8623831

MALOWANIE-DACHÓW i elewacji mycie, czyszczenie, długoletnie doświadczenie, wycena gratis + gwarancja. tel. 786 344 700

AUTOPROMOCJA

nowiny
n o w i n y 24.pl

Środa
jest dla zdrowia

nowiny24.pl

REKLAMA

0011569450

WÓJT GMINY NOWY ŻMIGRÓD
podaje do wiadomości publicznej

wykaz nieruchomości przeznaczonych do zbycia obejmujący działkę nr 1190/1 o pow. 0,0123 ha położoną w Starym Żmigrodzie.

0011569154

BURMISTRZ MIASTA ŁAŃCUTA

ogłasza trzeci przetarg ustny nieograniczony

na sprzedaż nieruchomości zabudowanej stanowiącej własność Gminy Miasta Łańcuta, a oznaczonej jako działka nr 3824/1 o pow. 0.0491 ha, objętej księgą wieczystą nr RZ1A/00012785/7 położonej w Łańcutie przy ul. Plac Sobieskiego.

Cena wywoławcza nieruchomości - **działki nr 3824/1 o pow. 0.0491 ha, wynosi 3 800 000,00 zł (słownie: trzy miliony osiemset tysięcy złotych), wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej, w kwocie 380 000,00 zł.** Zgodnie z art. 43 ust. 1 pkt. 10 i 10a ustawy z dnia 11.03.2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. z 2025 poz. 775) do ceny nie dolicza się podatku VAT.

Działka zabudowana, sklasyfikowana w ewidencji gruntów i budynków jako Bi – inne tereny zabudowane. Nieruchomość zabudowana budynkiem biurowo-administracyjnym, wykorzystywany był jako budynek użyteczności publicznej po Komendzie Powiatowej Policji w Łańcutie. Obecnie nieużytkowany.

Działka w kształcenie prostokąta, położona w zawartej zabudowie usługowo-mieszkaniowej. Działka z dogodnym dostępem do urządzeń infrastruktury technicznej, jak również posiada dostęp do drogi publicznej.

Teren działki nie jest objęty miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego, ale zgodnie z ustaleniami w studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Łańcuta położony jest w terenie wykształconej i kształtującej się tkanki miejskiej, obejmującym obszar centrum C-1 oraz podlega ścisłej ochronie konserwatorskiej, a to położony jest w granicach Zabytkowego Zespołu Urbanistycznego Miasta Łańcuta, wpisanego pod Nr A-320 z dnia 18.10.1969 r. do rejestru zabytków województwa podkarpackiego.

Nieruchomość objęta przetargiem jest wolna od obciążeń, jak również nie ciąży na nich żadne zobowiązania.

Termin do złożenia wniosku przez osoby, którym przysługiwało pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości na podstawie art. 34 ust.1 pkt. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami, upłynął dnia 17 grudnia 2025 r., zgodnie z wywieszonym wykazem. Nieruchomość była już przedmiotem przetargów ustnych nieograniczonych, ogłoszonych na dzień 31.03.2026 r. i 7.07.2026 r., które zakończyły się wynikiem negatywnym.

Warunki przystąpienia do przetargu jest wniesienie wadium. Wadium w wysokości **10% ceny wywoławczej** należy wnieść w pieniądzu, najpóźniej do dnia **9 października 2026 r.** na rachunek bankowy Urzędu Miasta Łańcuta, prowadzony w **PKO Bank Polski S.A. Nr 62 1020 4391 0000 6502 0195 3918. Przetarg odbędzie się w dniu 13 października 2026 r. o godzinie 10.00 w sali nr 26 (I piętro) Urzędu Miasta Łańcuta, Plac Sobieskiego 18.** W tytule przelewu należy wpisać numer działki. **Za datę wniesienia wadium uznaje się datę wpływu środków na rachunek bankowy Urzędu.** Wysokość minimalnego postąpienia ustalają uczestnicy przetargu, z tym że postąpienie nie może wynosić mniej niż **1% ceny wywoławczej**, z zaokrągleniem w górę do pełnych złotych.

Ogłoszenie o przetargu wywieszone zostało na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Łańcuta, Plac Sobieskiego 18, oraz na stronie internetowej w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta Łańcuta (zakładka nieruchomości). Informacje o nieruchomości można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Łańcuta, Plac Sobieskiego 18, pokój nr 25 (I piętro) w godzinach urzędowania, telefonicznie pod numerem 17 24 90 409 i mailowo pod adresem: nieruchomosci@um-lancut.pl.

Organizator zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu z ważnych powodów i z tego tytułu uczestnikom przetargu nie przysługuje żadne roszczenie przeciwko organizatorowi przetargu.

AUTOREKLAMA

ibo

TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne

w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

ŚWIAT

Na tej trasie w ciągu 25 lat zginęło 45 polskich pielgrzymów

opr. jer

Medjugorie od lat jest jednym z najchętniej wybieranych przez Polaków miejsc pielgrzymkowych; rocznie przybywa ich tam pół miliona.

Medjugorie to niewielka wieś w Hercegowinie. W 1981 r. miało tu dojść do objawień Matki Bożej, które trwają do dziś. 24 czerwca 1981 r. Maryja miała objawić się szóstej dzieci - Vicce Ivanković, Mirjanie Dragičević, Ivance Ivanković, Ivanowi Dragičević, Mariji Pavlović i Jakowowi Čolo - na wzgórzu Podbrdo we wsi Bijakovici.

Z Polski do Medjugorie prowadzi kilka tras. Z Lubelszczyzny i Podkarpacia najczęściej wybierana jest trasa przez Słowację, Węgry i Chorwację. Najszybsza trasa z Warszawy prowadzi przez Czechy, Austrię, Słowenię i Chorwację.

W minionych 25 latach na trasie do lub z Medjugorie doszło do czterech wypadków polskich autokarów z pielgrzymami.

Do najbardziej tragicznego 1 lipca 2002 r. w m. Balatonkeresztur na Węgrzech. W katastrofie polskiego autokaru zginęło 20 pielgrzymów, a 31 zostało rannych. W listopadzie 2002 roku w miejscu katastrofy odsłonięto pomnik, upamiętniający ofiary.

Do kolejnego tragicznego wypadku doszło w czerwcu 2007 roku na Węgrzech. Wtedy wypadkowi uległ polski autokar wiozący pielgrzymów z ośrodka maryjnego w Medjugorie. Zginęła jedna osoba, a 28 zostało rannych.

Kolejne 12 pielgrzymów jadących do Medjugorie zginęło 6 sierpnia 2022 r. na autostradzie A4 na północ od stolicy Chorwacji Zagrzebia. Ranne zostały 32 osoby.

Również 12 osób zginęło w ostatnim wypadku, do którego doszło w nocy z 15 na 16 sierpnia na węgierskiej autostradzie M3, w rejonie m. Mezőkeresztes we wschodniej części kraju. Autokarem podróżowało 59 obywateli Polski, wracających z piel-

grzymki w Bośni i Hercegowinie. 12 osób zginęło, a 10 kolejnych, będących w bardzo ciężkim stanie, trafiło do szpitali na Węgrzech. Wszystkie ofiary śmiertelne to dorośli mieszkańcy województwa podkarpackiego.

Rafał Jańczuk, prezes Polskiego Stowarzyszenia Przewoźników Autokarowych, zapytany przez PAP o serię wypadków na trasie do Medjugorie powiedział, że nie jest w stanie odpowiedzieć na pytanie, dlaczego dochodzi tam do wypadków. - Będziemy wraz z zespołem ekspertów próbowali przeanalizować to i znaleźć odpowiedź na to pytanie. Mam nadzieję, że dojdziemy do jakichś wniosków - ocenił. Dodał, że to czarny dzień dla wszystkich przewoźników autokarowych.

Dyrektor Sekretariatu Medjugorskiego w Polsce pallotyn ks. Łukasz Górzyński przekazał, że od wielu lat Medjugorie pozostaje jednym z najchętniej wybieranych przez Polaków miejsc pielgrzymkowych. Rocznie przybywa tam od 2,5 do 3 mln pielgrzymów z całego świata, najliczniejszą grupą są Polacy, którzy co roku do Medjugorie pielgrzymuje pół miliona.

Największy konfesjonał świata

Ludzie przyjeżdżają do miejsca objawień z różnych powodów. Wiele osób podejmuje pielgrzymkę w konkretnej intencji, inni szukają bliskości Maryi i odnowienia wiary, a jeszcze inni przybywają z ciekawości lub z nadzieją, że zobaczą cud.

- Większość pielgrzymów nie znajduje tu żadnych cudowności. A jednak bardzo wielu opowiada o wewnętrznej przemianie, o doświadczeniu głębokiego pokoju, o nawróceniu i głębokim spotkaniu z Matką Bożą - zaznaczył ks. Górzyński.

Podkreślił, że Medjugorie nazywane jest „największym konfesjonałem świata”. Codziennie przy kościele św. Jakuba, gdzie księża spowiadają w wielu językach, ustawiają się ogromne kolejki. Wiele osób tam przystępuje

do pierwszego od lat sakramentu pokuty i pojednania.

Zapytany o wątpliwości części wierzących, dlaczego Bóg dopuszcza do sytuacji, kiedy wypadkowi ulega autokar przewożący ludzi pielgrzymujących do miejsca kultu, ks. Górzyński zaznaczył, że przyczyną wypadku nie była „wola Boża”.

- Jako ludzie mamy wolną wolę i sami dokonujemy wyborów. Nie wiemy, jaka była przyczyna tego konkretnego wypadku, jednak często w takich przypadkach powodem jest to, że kierowca zasypia za kierownicą. Dlatego stawiam pod dużym znakiem zapytania zasadność nocnych przejazdów, także do Medjugorie. Uważam, że to jest ryzykowne i myślę, że warto zapłacić więcej za pielgrzymkę, żeby lepiej zadbać o bezpieczeństwo - ocenił.

Zdaniem duchownego byłoby niesprawiedliwe, gdyby Bóg roztaczał specjalny „parasol ochronny” nad ludźmi, którzy jadą na pielgrzymkę, jednocześnie nie zapewniając podobnej ochrony ludziom, którzy jadą do pracy lub na wakacje. - Bóg na wszystkich patrzy z miłością, czy ktoś jeździ na pielgrzymkę, czy nie - wyjaśnił.

Ks. Łukasz Górzyński przypomniał, że Watykan nie wypowiedział się jeszcze na temat prawdziwości objawień w Medjugorie.

19 września 2024 r. Dykasteria Nauki Wiary wydała notę pt. „Królowa Pokoju”, w której udzieliła aprobaty dla kultu i doświadczenia duchowego związanego z Medjugorie. Dykasteria wskazała również na liczne dobre owoce duchowe, których doświadczają pielgrzymi. Ks. Górzyński wyjaśnił, że objawienia trwają i dopóki się nie zakończą zapewne nie będzie ostatecznego rozstrzygnięcia w tej sprawie. Zaznaczył, że Dykasteria pozytywnie wypowiedziała się na temat prawdziwości pierwszych siedmiu dni objawień, natomiast pozostałe orędzia przekazane przez Maryję w tym miejscu są badane.

(PAP)

PIŁKA NOŻNA | KLASY OA

Błyskawica Rożniatów pokazała dużą moc w starciu z Błękitnymi Grzėska

Top, Kostek, Pm, Kp

Rozkręca się granie w niższych ligach, ale już na brak goli nie można narzekać - zawodnicy LKS-u Mięksiz Nowy wygrali z Roztoczem Narol aż 17:0! Drugie zwycięstwo w sezonie odnieśli dźwigający się po problemach piłkarze Karpat Krosno.

KLASY O

Wyniki meczów zakończonych po zamknięciu poniedziałkowego wydania: Dębica - Kolbuszowianka - LKS Pustków 8:0 (5:0) Chrzęszcz 9, 18, 82, Dziedzic 24, 40, 45, Skupiński 62, Wróblewski 85; Stara Jastrzębka - Głowaczowa 2:3 (0:2) Szewczyk, Strzałka - Knych dwie, Jędrzejczyk; Jarosław - Kańczuga - Święte 1:0 (0:0) Szpytma 74; Gorliczyna - Pruchnik 2:1 (0:0) Wiśniowski, Markowicz - Drzymała; Horyniec - Przeworsk 0:0; Krosno - Fryszak - Mrukowa 4:1 (2:0) Wójtowicz 18, Bednarz 38, Sokółowski 71, Majka 82 - W. Brągiel 55; Ustrzyki Dolne - Ekoball Stal II Sanok 2:1 (1:1) Dybała 7, Koch 82-karny - samobójcza 38; Rzeszów - Rakszawa - Strażów 1:1 (0:0) Rataj 65 - Kucharzyk 90; Głogów Młp. - Sokółów Młp. 4:0 (2:0); KS Przybyszówka - Błękit Żółnia odbył się w poniedziałek; Stalowa Wola - Nowa Sarzyna - Zdziary 0:1 (0:0); Grębów - Lipa 4:1 (2:0) dla gospodarzy: Ivakhnenko 21, 36, 48, 80; Wólka Tarnowska - Jeżowe 2:1 (0:1) Ciosmak, D. Kokoszka - Marek Janusz 21; Gorzyce - Siarka II 0:3 walkower.

A JAROSŁAW

Hetman Laszki rozbił Łęka Ostrów. Dużo bramek i emocji w meczu Dębu z KS-em Szówsko. Rezerwy Piasta lepsze od LKS-u Manasterz. Jedna bramka zadecydowała o wygranej Fredro.

Skołoszów - Piwoda 2:1, Rokietnica - Radymno 3:2, Dobkowice - Szówsko 4:3, Piast II Tuczempy - Manasterz 2:0, Laszki - Ostrów 5:1, Tuchla - Łowce 1:2, Nienowice - Surochów 0:1.

1.Hetman Laszki	1	3	5-1
2.Piast II Tuczempy	1	3	2-0
3.Dąb Dobkowice	1	3	4-3
4.Pogórze Rokietnica	1	3	3-2
5.LKS Skołoszów	1	3	2-1
6.Łęka Łowce	1	3	2-1
7.Fredro Surochów	1	3	1-0
8.KS Szówsko	1	0	3-4
9.MKS Radymno	1	0	2-3
10.Korona Tuchla	1	0	1-2
11.Santos Piwoda	1	0	1-2
12.Wisznia Nienowice	1	0	0-1
13.LKS Manasterz	1	0	0-2
14.Łęka Ostrów	1	0	1-5

A LUBACZÓW

Tuż przed startem rozgrywek wycofał się Orkan Zapalów. LKS Mięksiz Nowy na inaugurację rozbił Roztocze. Cztery bramki Gwiazdy Wielkie Oczy w spotkaniu z Granicznymi Krowica.

Stary Dzików - Cieszanów 1:2, Stary Lubliniec - Dachnów 3:1, Basznia Dolna - Wólka Krowicka 5:1, Krowica -



Błękitni Grzėska (niebieski stroje) przegrali u siebie z Błyskawicą Rożniatów wyraźnie, bo aż 2:6

Wielkie Oczy 0:4, Mięksiz Nowy - Narol 7:0, Oleszyce - Młodów 2:5. Pauza: Antoniki.

1.LKS Mięksiz Nowy	1	3	7-0
2.Huragan Basznia Dolna	1	3	5-1
3.Gwiazda Wielkie Oczy	1	3	4-0
4.Zryw Młodów	1	3	5-2
5.Zalew Stary Lubliniec	1	3	3-1
6.Juwenia Cieszanów	1	3	2-1
7.Piast Antoniki	0	0	0-0
8.Victoria Stary Dzików	1	0	1-2
9.Ursus Dachnów	1	0	1-3
10.Czarni Oleszyce	1	0	2-5
11.Rolnik Wólka Krowicka	1	0	1-5
12.Graniczni Krowica	1	0	0-4
13.Roztocze Narol	1	0	0-7

A PRZEMYSŁ

Kilka dni przed startem rozgrywek wycofała się Gwiazda Maćkowice. Wysokie zwycięstwa odnotowały: Tęcza Kosienice, Grom Wyszatyce i GKS Orły. LKS Nakło zremisował z Biało-Czerwonymi Kaszyce.

Wyniki: Wyszatyce - Żurawica 3:0, Orły - Medyka 4:1, Ujkowice - Leszno 0:2, Bolestraszyce - Dubiecko 4:2, Nakło - Kaszyce 2:2, Kosienice - Olszany 6:1. Pauza: Stubno.

1.Tęcza Kosienice	1	3	6-1
2.GKS Orły	1	3	4-1
3.Grom Wyszatyce	1	3	3-0
4.Czarni Bolestraszyce	1	3	4-2
5.Fenix Leszno	1	3	2-0
6.LKS Nakło	1	1	2-2
7.Biało-Czerwoni Kaszyce	1	1	2-2
8.Granica Stubno	0	0	0-0
9.Pogórze Dubiecko	1	0	2-4

10.LKS Ujkowice	1	0	0-2
11.Bizon Medyka	1	0	1-4
12.Żurawianka Żurawica	1	0	0-3
13.Korona Olszany	1	0	1-6

A PRZEWORSK

Pierwszym liderem została Błyskawica Rozbórz, która wysoko pokonała Alabaster Łopuszka Wielka. Osiem bramek padło w spotkaniu Błękitnych Grzėska z Błyskawicą Rożniatów.

Zaręcze - Miocin 3:0, Majdan Sieniawski - Gniewczyzna 0:2, Krzczowice - Orzeł II Przeworsk 5:0, Rozbórz - Łopuszka Wielka 6:0, Hawłowice - Jodłowska 0:1, Gręska - Rożniatów 2:6, Siennów - Gorzyce 4:0.

1.Błyskawica Rozbórz	1	3	6-0
2.Cresovia Krzczowice	1	3	5-0
3.Błyskawica Rożniatów	1	3	6-2
4.Wisłka Siennów	1	3	4-0
5.GKS Zaręcze	1	3	3-0
6.Huragan Gniewczyzna	1	3	2-0
7.Nafta Gaz Jodłowska	1	3	1-0
8.Strumyk Hawłowice	1	0	0-1
9.GKS Majdan Sieniawski	1	0	0-2
10.Start Miocin	1	0	0-3
11.Błękitni Grzėska	1	0	2-6
12.San Gorzyce	1	0	0-4
13.Orzeł II Przeworsk	1	0	0-5
14.Alabaster Łop. Wielka	1	0	0-6

A1 KROSNO

Drużyna z Pisarowiec musiała uznać wyższość rywali z Bezmiechowej, przegrywając spotkanie 1:3.

LKS Tarnawa - Cosmos Nowotaniec 3:0, LKS Długie - LKS Płowce/Stróże Małe 3:1, LKS Izdebelki - Orion Pielnia przeł. na 2.09., Sanovia Lesko - Remix Niebieszczy 4:2, LKS Pisarowce - Lotniarz Bezmiechowa 1:3, Szarotka Nowosielce - Górnik Grabownica Starzeńska 0:4, Szarotka Uherce - Grabowianka Grabówka 0:2. Pauza: Victoria Pakoszkówka.

1.LKS Długie	2	6	8-1
2.Sanovia Lesko	2	6	9-3
3.Grabowianka Grabówka	2	6	7-1
4.LKS Tarnawa	2	6	6-1
5.Górniki Grabownica Starz.	2	4	8-4
6.Victoria Pakoszkówka	1	3	3-1
7.Lotniarz Bezmiechowa	2	3	4-6
8.LKS Izdebelki	1	1	1-1
9.LKS Pisarowce	2	1	5-7
10.Remix Niebieszczy	2	1	3-5
11.Cosmos Nowotaniec	1	0	0-3
12.LKS Płowce/Stróże Małe	2	0	2-6
13.Szarotka Uherce	2	0	1-5
14.Orion Pielnia	1	0	0-5
15.Szarotka Nowosielce	2	0	1-9

A2 KROSNO

W drugiej kolejce rozgrywek krosnieńskiej Klasy A2 piłkarze z Klimkówki zremisowali z Lubatówką.

Sokół Domaradz - Karpaty Krosno 1:3, Burza Rogi - Płomień Zmiennica 1:1, LKS Haczów - LKS Wzdów 2:5, LKS Górki - Kotwica Korczyna 4:2, Beskid Posada Górna - Tęcza Zręcin 2:4, LKS Lubatówka - Karpaty Klimkówka 2:2, Iskra Przysietnica - LKS Lubatowa 1:2. Pauza: LKS Głowienka.

1.LKS Górki	2	6	10-2
2.Karpaty Krosno	2	6	8-1

3.Karpaty Klimkówka	2	4	6-4
4.Płomień Zmiennica	2	4	5-3
5.Burza Rogi	2	4	3-2
6.LKS Wzdów	2	3	6-4
7.LKS Haczów	2	3	5-5
8.LKS Lubatowa	2	3	2-2
9.Kotwica Korczyna	2	3	3-4
10.Tęcza Zręcin	2	3	4-8
11.LKS Lubatówka	1	1	2-2
12.Beskid Posada Górna	2	0	4-8
13.Sokół Domaradz	2	0	3-7
14.Iskra Przysietnica	2	0	1-5
15.LKS Głowienka	1	0	0-5

A3 KROSNO

W pierwszej kolejce A klasy Polonia Kopytowa pokonała LKS Skołoszyn. LKS Czeluśnica nie przystąpi do rozgrywek w sezonie 2026/2027 z przyczyn organizacyjnych (brak zawodników).

Wisłoka Nowy Żmigród - Sparta Osobnica 1:2, Orzeł Lubla - Sobniów Jasło 4:1, Polonia Kopytowa - LKS Skołoszyn 3:1, Jasiołka Świerzowa - Zorza Łęki Dukielskie 1:2, Czarni Jasło - KS Zaręcze 0:1, Czardasz Osiek Jasielski - Orzeł Bieździedza 3:0. Pauza: Guzikówka Krosno.

1.Orzeł Lubla	1	3	4-1
2.Czardasz Osiek Jasielski	1	3	3-0
3.Polonia Kopytowa	1	3	3-1
4.Zorza Łęki Dukielskie	1	3	2-1
5.Sparta Osobnica	1	3	2-1
6.GKS Zaręcze	1	3	1-0
7.Guzikówka Krosno	0	0	0-0
8.Jasiołka Świerzowa	1	0	1-2
9.Wisłoka Nowy Żmigród	1	0	1-2
10.Czarni 1910 II Jasło	1	0	0-1
11.LKS Skołoszyn	1	0	1-3
12.Sobniów Jasło	1	0	1-4
13.Orzeł Bieździedza	1	0	0-3

A2 RZESZÓW

Wysokie zwycięstwa odniosły ekipy z Markowej i Krasnego. Markovia po powrocie do A klasy rozbiła KS Pawłokomą 6:1, a solidnie wzmocniona przed sezonem Crasnovia ograła Grodziszczankę 5:1.

Krasne - Grodzisko Dln. 5:1; Hyżne - Sonina 1:3; Nienadówka - Stal II 4:3; Handzlówka - Medynia Głogowska 0:2; Jawornik Polski - Krzemienica 3:1; Dynów - Dąbrowki 1:1; Markowa - Pawłokoma 6:1.

1.Markovia Markowa	1	3	6-1
2.Crasnovia Krasne	1	3	5-1
3.Sawa Sonina	1	3	3-1
4.Iskra Jawornik Polski	1	3	3-1
5.Astra Medynia Głogowska1	3		2-0
6.Plantator Nienadówka	1	3	4-3
7.Dynovia Dynów	1	1	1-1
8.KS Dąbrowki	1	1	1-1
9.Stobierna Krzywe	0	0	0-0
10.Stal II Łańcut	1	0	3-4
11.Polonia Hyżne	1	0	1-3
12.Jawor Krzemienica	1	0	1-3
13.Grom Handzlówka	1	0	0-2
14.Grodziszczanka	1	0	1-5
15. KS Pawłokoma	1	0	1-6

©&

OSK Wielowieś uporał się na początek z beniaminkiem Sanem Stalowa Wola

Kostek, Pm, Ck

W miniony weekend były już emocje związane z rozgrywkami w klasach A i B, ale odbyły się również pojedynki w Okręgowym Pucharze Polski.

A1 STALOWA WOLA

Dziewięć bramek padło w Chwałowicach, a gospodarze wygrali jedną bramką.

Jastkowice - Kłyżów 1:2; Zakrzów - Jadachy przeł.; Tarnowska Wola - Żabno 2:3; Chwałowice - Ocice 5:4; San - Wielowieś 1:4; Skopanie - Trześń 1:3; Żupawa - Zarzecz 0:6.

1.KP Zarzecz	1	3	6-0
2.OKS Wielowieś	1	3	4-1
3.Płomień Trześń	1	3	3-1
4.Jeziorak Chwałowice	1	3	5-4
5.LKS Żabno	1	3	3-2
6.San Kłyżów	1	3	2-1
7.Konieczynka Ocice	1	0	4-5
8.Tarnowska Wola	1	0	2-3
9.Bukowa Jastkowice	1	0	1-2
10.Wisan Skopanie	1	0	1-3
11.San Stalowa Wola	1	0	1-4
12.KS Żupawa	1	0	0-6
Junior Zakrzów	-	-	-
LZS Jadachy	-	-	-

A2 STALOWA WOLA

W sobotnich meczach tylko Ulanów zdołał wywalczyć punkty.

Sójkowa - Pogoń II 1:2; Ulanów - Grabniak 3:1; Giedlarowa - Sokół 0:1; Krzeszów - Przychojec 0:1; Brzyska Wola - Górno 1:1; Wola Zarczycka - Podwolina 1:0; Bieliny - Groble 2:1.

1.Retman Ulanów	1	3	3-1
2.Milenium Bieliny	1	3	2-1
Pogoń II Leżajsk	1	3	2-1
4.Azalia Wola Zarczycka	1	3	1-0
Jodła Przychojec	1	3	1-0
Sokół Hucisko	1	3	1-0
7.Górnovia Górno	1	1	1-1
.LKS Brzyska Wola	1	1	1-1
9.GKS Groble	1	0	1-2
Czarni Sójkowa	1	0	1-2
11.Rotunda Krzeszów	1	0	0-1
KS Podwolina	1	0	0-1
Victoria Giedlarowa	1	0	0-1
14.Grabniak Hucisko	1	0	1-3

B JAROSŁAW

Boratyn, który po długim okresie znów ma drużynę, sezon rozpoczął od wysokiej porażki w Michałowie. Węgierka - Sośnica 3:0; Przedmieście - Munina 2:2; Duńkowice - Wietlin 2:3; Zadąbrowie - Młyny 3:1; Łazy - Jankowice 0:5; Michałówka - Boratyn 7:3; Rożwienica - Kidalowie 0:0.

1.KS Jankowice	1	3	5-0
2.Sanovia Michałówka	1	3	7-3
3.KS Węgierka	1	3	3-0
4.Wesoła Zadąbrowie	1	3	3-1
5.Pro-100 Wietlin	1	3	3-2
6.LKS Munina	1	1	2-2
Przedmieście Jarosław	1	1	2-2



FOT. KRZYSZTOF NOWALINSKI

OSK Wielowieś pokonał na wyjeździe PKS San Stalowa Wola

8.Babiś-Syrenka Rożwienica	1	1	0-0
Victoria Kidalowie	1	1	0-0
10.LKS Duńkowice	1	0	2-3
11.Szkoło Młyny	1	0	1-3
12.Strażak Sośnica	1	0	0-3
13.Olimpia Boratyn	1	0	3-7
14.Łazowianka Łazy	1	0	0-5

B PRZEMYSŁ

Debiutująca w rozgrywkach druga drużyna Czuwaju przegrała.

Huwniki - Czuwaj II 9:3; Hureczko - Arłamów II 1:1; Kalników - Sierakoście 2:2; Batycze - Fredropol 0:2; Niziny - Orzechowce 2:0; Olszynka - Trójczyce 2:1; Waława - Pikulice 3:1;

1.Wiar Huwniki	1	3	9-3
2.Waławianka Waława	1	3	3-1
3.KS Niziny	1	3	2-0
Unia Fredropol	1	3	2-0
5.LKS Olszynka	1	3	2-1
6.Cresovia Kalników	1	1	2-2
Wiar Sierakoście	1	1	2-2
8.KS Arłamów II	1	1	1-1
San Hureczko	1	1	1-1
10.Korona Trójczyce	1	0	1-2
11.Artemax Pikulice	1	0	1-3
12.LKS Batycze	1	0	0-2
Rada Orzechowce	1	0	0-2
14.Czuwaj II Przemysł	1	0	3-9

B PRZEWORSK

Tryńcza, która jeszcze na wiosnę występowała w okręgówce, z trudem wygrała w Wiślokiem.

Cieszacin Wielki - Nowosielce 1:4; Maćkówka - Wierzbna 3:2; Żurawiczki - Pełnatycze 3:0; Rozbórz Długi - Kramarzędka 4:1; Tryńcza - Świętoniowa 3:2; Kisielów - Jagiełła 0:0; Gać - Babice 3:2.

1.Huragan Rozbórz Długi	1	3	4-1
Piast Nowosielce	1	3	4-1
3.Żuraw Żurawiczki	1	3	3-0
4.Błękitni Maćkówka	1	3	3-2
Gacovia Gać	1	3	3-2
Wisłoczanka Tryńcza	1	3	3-2
7.Zorza Jagiełła	1	1	0-0
KS Kisielów	1	1	0-0
9.Błękitni Wierzbna	1	0	2-3
UNUM Babice	1	0	2-3

Orzeł Pustyni - LKS Głębokie 0-2, Orzeł Milcza - JKS Jasionów 2-0, Cisy Jabłonica Polska - Błękitni Jasienica Rosielna 3-1, Iskra Wróblak Szlachecki - Jasiółka Jasłiska 0-9. Pauza: Kombornia.

1.Jasiółka Jasłiska	1	3	9-0
2.Iskra Iskrzynia	1	3	7-1
3.Wisłok Krościenko Wyżne	1	3	4-0
4.Cisy Jabłonica Polska	1	3	3-1
5.LKS Głębokie	1	3	2-0
6.Orzeł Milcza	1	3	2-0
7.Dwór Kombornia	0	0	0-0
8.Błękitni Jasienica Rosielna	1	0	1-3
9.JKS Jasionów	1	0	0-2
10.Orzeł Pustyni	1	0	0-2
11.Florian Rymanów Źdrój	1	0	0-4
12.Sokół Trześniów	1	0	1-7
13.Iskra Wróblak Szlachecki	1	0	0-9

B4 KROSNO:

Nafta Chorkówka - Pasja Krosno 2-2, Victoria Kobylany - Iwelka Iwla 3-2, Rędzinianka Wojaszędka - Huragan Jasienka 2-1, Rotar Węglówka - LKS Brzędzówka 0-2, Orzeł Faliszzędka - Nurt Potok 4-0, LKS Łęki Strzędzowskie - Iwonka II Iwoncz 1-6. Pauza: Miejsce Piastowe.

1.Iwonka II Iwoncz	1	3	6-1
2.Orzeł Faliszzędka	1	3	4-0
3.LKS Brzędzówka	1	3	2-0
4.Victoria Kobylany	1	3	3-2
5.Rędzinianka Wojaszędka	1	3	2-1
6.Nafta Chorkówka	1	1	2-2
7.Pasja Krosno	1	1	2-2
8.Piastovia Miejsce Piastowe	0	0	0-0
9.Iwelka Iwla	1	0	2-3
10.Huragan Jasienka	1	0	1-2
11.Rotar Węglówka	1	0	0-2
12.Nurt Potok	1	0	0-4
13.LKS Łęki Strzędzowskie	1	0	1-6

B5 KROSNO:

Jasiółka Hankówka - Brzyszczy - Wisłoka Błazkowa 0-3, Standart Śwęcany - Gaudium Łężyń 2-4, Liwocz Brzyska - Dragon Nowy Glinik 3-2, Orły Pstrągówka - Jasiółka Szebnie 2-5, LKS Warzyce - Zorza O3 Łubienko 0-6, KS II Zarzecz - Tajfun Łubno Szlacheckie 1-4.

1.Zorza O3 Łubienko	1	3	6-0
2.Jasiółka Szebnie	1	3	5-2
3.Tajfun Łubno	1	3	4-1
4.Wisłoka Błazkowa	1	3	3-0
5.Gaudium Łężyń	1	3	4-2
6.Liwocz Brzyska	1	3	3-2
7.Dragon Nowy Glinik	1	0	2-3
8.Standart Śwęcany	1	0	2-4
9.Orły Pstrągówka	1	0	2-5
10.KS II Zarzecz	1	0	1-4
11.Jasiółka Hankówka	1	0	0-3
12.LKS Warzyce	1	0	0-6

B1 STALOWA WOLA

OKS Mokrzyszów i KS Cygany nie przystąpiły do rozgrywek. Zamiast tej drugiej drużyny w lidze ma grać osobny klub - LZS Cygany. Jego mecz w Chmielowie został jednak przełożony, tym samym w pierwszej kolejce rozegrano tylko pięć spotkań.

Słowianin II - Dąbrowica 1:2, Stale - Knapy 3:4, Serbinów - Skowierzyn 4:1, Baranów Sandomierski - Sokolniki 0:5,

Sobów - Kopcie 1:6. Mecz Chmielów - Cygany nie odbył się. Pauza: Wrzawy.

1.KS Kopcie	1	3	6-1
2.Sokół Sokolniki	1	3	5-0
3.Wspólnota Serbinów	1	3	4-1
4.Kolejarz Knapy	1	3	4-3
5.Strzelec Dąbrowica	1	3	2-1
6.San Wrzawy	0	0	0-0
Płomień Chmielów	0	0	0-0
LZS Cygany	0	0	0-0
9.Transdźwig Stale	1	0	3-4
10.Słowianin II Grębów	1	0	1-2
11.Unia Skowierzyn	1	0	1-4
12.Iskra Sobów	1	0	1-6
13.GAS Baranów	1	0	0-5

B2 STALOWA WOLA

Orzeł Glinianka wygrał w Zaklikowie i został pierwszym liderem.

Zaklików - Glinianka 2:6, Kurzyna - Olimpia II 3:1, Bojanów - Rzędzica Długa 1:3, Jarocin - Przędzel 1:1, Turbia - Rudnik nad Sanem 1:2, Kopki - Zdzichowice 2:3, Wola Rzędzicka - Krzaki-Słomiana 3:3.

1.Orzeł Glinianka	1	3	6-2
2.WKS Kurzyna	1	3	3-1
Wichry Rzędzica Długa	1	3	3-1
4.Huragan Zdzichowice	1	3	3-2
5.Orzeł Rudnik	1	3	2-1
6.LZS Wola Rzędzicka	1	1	3-3
Herosi Krzaki-Słomiana	1	1	3-3
8.KS Jarocin	1	1	1-1
Polonia Przędzel	1	1	1-1
10.Jutrzenka Kopki	1	0	2-3
11.Lotnik Turbia	1	0	1-2
12.Korona Bojanów	1	0	1-3
Olimpia II Pysznica	1	0	1-3
14.Sanna Zaklików	1	0	2-6

B3 STALOWA WOLA

Na inaugurację rozgrywek nie było ani jednego remisu.

Harasiuki - Wierzawice 4:7, Tamogóra - Łętownia 2:1, Dębno - Łukowa 4:0, Kuryłówka - Stare Miasto 0:3, Jelna - Brzózka Królewska 2:4, Chałupki Dębniarskie - Biedaczów 5:1. Pauzowała Sarżyna.

1.Atlantic Chałupki	1	3	5-1
2.Jutrzenka Dębno	1	3	4-0
3.San Wierzawice	1	3	7-4
4.Staromieszczańka	1	3	3-0
5.Azalia Brzózka Królewska	1	3	4-2
6.Kłyż Tamogóra	1	3	2-1
7.KS Sarżyna	0	0	0-0
8.Advit Łętownia	1	0	1-2
9.Francesco Jelna	1	0	2-4
10.Tanew Harasiuki	1	0	4-7
11.Złotzan Kuryłówka	1	0	0-3
12.Orzeł Biedaczów	1	0	1-5
13.KS Łukowa	1	0	0-4

OKRĘGOWY PUCHAR POLSKI

I runda - Podokreg Rzeszów - Dębica: Błysk Górki - Strażak Grochowe 0:3; Jutrzenka Ławnica - LKS Babicha 1:4; AP Wisłok Strzędzów - Czarni Czudec 2:3; Wiśnia Trzciana - DAP Dębica 3:4; Sokół Krzywa - LKS Łęki Górne 4:0; Start Wola Mielecka - Czarni Trześń 1:7; Janovia Janowiec - Złotniczanka Złotniki 9:4; Grunwald Padew Narodowa - Kolorado Wola Chorzewska 1:4.

© ©

PIŁKA NOŻNA | BETCLIC 1. LIGA

Mielczanie wygrywają pierwszy raz przed własną publicznością

Michał Szewczyk

Stal Mielec odniosła pierwsze zwycięstwo w tym sezonie przed własną publicznością! Podopieczni Damiana Skiby rozbili 5:2 Polonię Bytom w meczu 4. kolejki Betclit 1. ligi.

Dla biało-niebieskich na listę strzelców wpisali się: Getinger, Gmur, Wyparło oraz dwa razy Kamil Cybulski. Po meczu coach Stali podkreślał przede wszystkim jedność zespołu w trudnym momencie, a wracający do Mielca Kamil Cybulski nie krył radości z udanego debiutu.

Stal Mielec długo nie mogła być pewna zwycięstwa, mimo że ostatecznie wygrała aż 5:2. Polonia Bytom miała swoje okazje, szczególnie w drugiej połowie, gdy przy wyniku 3:1 dwukrotnie zrobiło się bardzo groźnie pod bramką Macieja Gostomskiego. Gospodarze przetrwali jednak trudny fragment, a później dołożyli kolejne trafienia.

Właśnie ten moment szczególnie zapadł w pamięć Damianowi Skibie. Trener Stali zwracał uwagę nie tylko na skuteczność swojej drużyny, ale przede wszystkim na charakter pokazany w defensywie. - Cieszę się, że był moment w 60. minucie ciężki, gdzie było widać w drużynie przede wszystkim jedność. Wybijaliśmy ze dwa razy piłkę z linii bramkowej i naprawdę powiedziałem też w szatni chłopakom, że jestem dumny z tego meczu i z nich, że daliśmy radę to dźwignąć - mówił Skiba.

Szkolenowiec miał jednak również zastrzeżenia. Stal po trafieniu na 4:1 ponownie pozwoliła rywalom złapać kontakt, tracąc bramkę na 4:2. Ostatecznie gospodarze odpowiedzieli po stałym fragmencie gry, a wynik na 5:2 ustalił Michael Wy-



FOT. ANNA JAKIEWICZ

Kamil Cybulski przywitał się ponownie z publicznością na Solskiego 1 popisując się dubletem w meczu z Polonią Bytom

parło. -Po strzeleniu na 4:1 troszeczkę się to uspokoiło, niepotrzebnie znowu straciliśmy bramkę na 4:2, ale też zadaliśmy ostateczny cios po stałym fragmencie gry, który bardzo mocno trenujemy. Michael Wyparło strzelił ładną bramkę i praktycznie zamknęliśmy to spotkanie - podkreślał trener.

Jednym z najważniejszych powodów do zadowolenia był występ Kamila Cybulskiego. 20-letni skrzydłowy wrócił do Stali Mielec i już w „drugim” debiucie na Solskiego zdobył dwie bramki. Po spotkaniu nie krył, że czuje się w Mielcu bardzo dobrze. -Bardzo dobrze czuję się tutaj, jak w domu. Jestem mega zadowolony z tego, że dzisiaj te dwie bramki zdobyłem i udało mi się pomóc drużynie - powiedział Cybulski.

Jak przyznał, do powrotu przekonawać go nie trzeba było. Znał miasto, klub i szatnię, a kontakt z Damia-

nem Skibą rozpoczął się chwilę wcześniej przed transferem. Cybulski miał również inne propozycje, ale ostatecznie zdecydował się ponownie związać ze Stalą.

Skrzydłowy nie wyznaczył sobie konkretnych statystyk na ten sezon. -Chcę po prostu jak najwięcej strzelać, jak najwięcej asystować i w zasadzie tyle - przyznał.

STAL MIELEC - POLONIA BYTOM 5:2 (2:1)

Bramki: 1:0 Gmur 2, 1:1 Andrzejczak 22, 2:1 Getinger 45+2-karny, 3:1 Cybulski 49, 4:1 Cybulski 65, 4:2 Rumin 79, 5:2 Wyparło 90+1.

Stal: Gostomski - Kukulowicz, Kwietni (88 Sommerfeld), Puerto, Getinger - Gmur (90+2 Malek), Gerbowski, Kościelny, Cybulski (76 Wyparło) - Cebula (76 Oure), Kruszelnicki (90+2 Sadłocha). Trener Damian Skiba.

Polonia: Banasik - Szymusik, Szymański, Wolkowicz - Wolski (58 Stefański), Kądziołka (86 Krzyżak), Łabojko, Zieliński - Mioć (63 Wzięch), Wojtyra (63 Rumin), Andrzejczak. Trener Konrad Gereg.

Sędziował: Sulikowski (Gdańsk). **Widzów:** 3547.

© ©

PIŁKA NOŻNA | BETCLIC 2. LIGA

Jednak nie taki lider straszny - „Stalówka” ograła u siebie beniaminka Avię Świdnik

Tomasz Paryś

Stal Stalowa Wola w niezłym stylu wróciła na zwycięską ścieżkę. Na swoim stadionie bez problemów ograła dotychczasowego lidera rozgrywek Betclit 2. ligi - Avię Świdnik.

W pierwszej połowie padła tylko jedna bramka. Po dośrodkowaniu Marcina Grabowskiego piłka odbiła się od kolan Marcina Pigiela i wpadła do siatki Avii. Egzekucja w wykonaniu Stali nastąpiła po przerwie po zmianach dokonanych przez trenera Jarosława Skrobacza. W 66. minucie na piękny strzał z około 30. metrów zdecydował się Maksymilian Hebel i piłka wylądowała w okienku bramki strzeżonej przez Mateusza Białka. Dziesięć minut później kolejna szybka akcja gospodarzy zakończyła się celnym strzałem Dawida Wolnego z linii pola karnego. Kropkę nad „i” postawił tuż przed końcem Anthony Rogalski, wykorzystując idealne prostopadłe podanie Patryka Zauchy. Warto podkreślić, że wszystkie gole w drugiej odsłonie zdobywali zawodnicy wchodzący na boisko z ławki rezerwowych.

STAL STALOWA WOLA - AVIA ŚWIDNIK 4:0 (1:0)

Bramki: 1:0 Pigel 23-samobójca, 2:0 Hebel 66, 3:0 Wolny 76, 4:0 Rogalski 89.

Stal: Smytek - Grabowski, Żemło, Jeleń (63 Wolny), Zaucha, Żyra (63 Hebel), Nongo (90 Tomalski), Kwapisz, Śliwa (82 Kamiński), Czerwik (82 Rogalski), Chrzanowski. Trener Jarosław Skrobacz.

Avia: Białka - Kołodziejski, Orzechowski, Zbożer, Pigel (72 Kalinowski), Jodłowski (46 Kryeziu), Kamiński, Assuncao, Remenyuk (79 Falbierski), Welniak (17 Łącki), Aftka (46 Zuber). Trener Wojciech Szacori.

Sędziował: Paszkiewicz (Wrocław). **Widzów:** 2340.



FOT. DANIEL TRACZ / STAL STALOWA WOLA

Piłkarze „Stalówki” cieszyli się z pierwszej wygranej u siebie

POZOSTAŁE WYNIKI: Górnik Łęczna - Podhale Nowy Targ 5:2 (3:0) Deja 11, Janaszek 39, Jaroszyński 42, Hołownia 67, Rogala 79 - Marcinho 80, 86; **Hutnik Kraków - Legia II Warszawa 2:0 (2:0)** Zawada 32, 41; **Resovia - GKS Tychy 2:2 (1:1)** Ortíz 2, 90 - Olkowski 29, 48; **Sokół Kleczew - Rekord Bielsko-Biała 3:0 (3:0)** Dari 16, Wypych 36, Adamski 41; **Śląsk II Wrocław - Chojniczanka Chojnice 1:2 (1:0)** Danielewicz 20 - Bąkowicz 53, Oleksiewicz 76; **Świt Szczecin - Sandeja Nowy Sącz 0:1 (0:1)** Kiełis 17; **Zawisza Bydgoszcz - Lechia Zielona Góra 2:1 (1:0)** Kona 6-karny, Kozłowski 46 - Rutkowski 68; **Znicz Pruszków - Olimpia Grudziądz 0:1 (0:0)** Stec 79.

1. Hutnik Kraków	4	10	10-2
2. Znicz Pruszków	4	9	7-3
3. Avia Świdnik	4	9	8-5
4. GKS Tychy	4	8	6-4
5. Rekord Bielsko-Biała	4	7	7-5
6. Sandeja Nowy Sącz	4	7	4-3
7. Zawisza Bydgoszcz	4	7	4-5
8. Śląsk II Wrocław	4	6	9-6
9. Stal Stalowa Wola	4	6	8-5
10. Górnik Łęczna	4	6	8-7
11. Lechia Zielona Góra	4	5	10-6
12. Olimpia Grudziądz	4	5	5-7
13. Sokół Kleczew	4	5	5-7
14. Podhale Nowy Targ	4	4	7-11
15. Legia II Warszawa	4	3	6-6
16. Chojniczanka	4	3	3-9
17. Resovia	4	1	3-9
18. Świt Szczecin	4	0	2-12

W następnej kolejce: Chojniczanka - Stal Stalowa Wola (pt. 20.30), Podhale Nowy Targ - Resovia (s. 12).

© ©

PIŁKA NOŻNA | BETCLIC 1. LIGA

Stal Rzeszów nie jest już ostatnia, ale z chorzowianami remis nie wchodzi w grę

Tomasz Ryzner

Po remisie z Pogonią Grodzisk Mazowiecki (1:1) Stal Rzeszów nie zamyka już tabeli, ale pozostaje jedną z trzech drużyn, które jeszcze nie wygrały na zapleczu ekstraklasy.

Po 4 kolejkach stalowcy mają na koncie 2 punkty, wyprzedzili w tabeli Lechię Gdańsk, ale wraz

z ekipą znad morza i Podbeskidziem Bielsko-Biała tworzą tercet, który jeszcze nie posmakował zwycięstwa. - Nie wygraliśmy dzisiaj, wygramy za tydzień - stwierdził po meczu z Pogonią Marek Zub. Wyjawszy skuteczność, coach biało-niebieskich był zadowolony z gry podopiecznych.

Stalowcy w sobotę i niedzielę mieli wolne. Wczoraj rozpoczęli przygotowania do starcia z Ruchem

Chorzów. W Pruszkowie, gdzie rzeszowianie grali z Pogonią, kontuzji nabawił się Marco Thiede, ale Niemiec ma czas, by się kurować, bo mecz ze Ślązakami dopiero w następny poniedziałek.

Ruch, podobnie jak Stal, w miniony piątek też zdobył gola w 90. minucie. Różnica była taka, że dał on wygraną. Z 4 „oczkami” na koncie chorzowianie podskoczyli na 14. pozycję, ale są w zasięgu... © ©



FOT. SZYMON ŁATKA

W starciu z Ruchem dla Stali będą się liczyć tylko trzy punkty. Nz. z prawej Marco Thiede, który w meczu z Pogonią nabawił się kontuzji

SPORT

SIATKÓWKA | TAURON LIGA

Dziesiątka siatkarzy Asseco Resovii po pierwszej siłowni

Marek Bluj

Siatkarze Asseco Resovii w poniedziałek (17.08) rozpoczęli przygotowania do sezonu 2026/27. Pierwszy trening odbył się w siłowni. Uczestniczyło w nim dziesięciu zawodników. Brakowało czterech reprezentantów krajów. Zajęcia prowadził Alek Achrem, drugi trener. Gheorghe Cretu, pierwszy szkoleniowiec, dołączył do ekipy po mistrzostwach Europy.

Cretu, nowy coach, który zastąpił Włocha Massimo Bottiego, jest także trenerem reprezentacji Serbii, którą przygotowuje do wrześniowych mistrzostw Starego Kontynentu. - Już nie mogę się doczekać, kiedy zagram ponownie przed naszymi kibicami. Wybrałem Asseco Resovię, ponieważ jest to jeden z najlepszych klubów w Europie - pozdrowił z Belgradu fanów rzeszowskiej drużyny jej słynny nowy opiekun z Rumunii, który powrócił do Rzeszowa po dłuższej przerwie.

Kto był, a kogo nie było na poniedziałkowych zajęciach? Byli obaj rozgrywający: Marcin Janusz i Wiktor Nowak; przyjmujący Klemen Cebulj i Kamil Kwasowski; atakujący: Karol Butryn i Łukasz Kaczmarek; środkowi: Tymoteusz Lenik, Mateusz Poręba i Dawid Woch (jeszcze nie trenuje); libero Michał Potera i Paweł Zatorski. Nieobecni to: przyjmujący Artur Szalpus i Tobiasz Brand; środkowi: Danny Demyanenko i Bela Bartha.



FOT. ASSECO RESOVIA

Podczas spotkania przed pierwszym po długiej wakacyjnej przerwie treningiem humory siatkarzom Asseco Resovii wyraźnie dopisują

Przez pierwsze dwa tygodnie resowiaci codziennie po południu będą trenować na boisku do siatkówki plażowej i co drugi dzień na siłowni. Akremowi w prowadzeniu treningów pomaga Mateusz Zimoch, trener przygotowania fizycznego.

Podczas przygotowań nasza drużyna rozegra kilka sparingów oraz weźmie udział w turnieju w Zalasewie. Pierwszy sparing odbędzie się 16 września w hali na Podpromiu z ChKS-em Chełm, który wzmocnili Yacine Louati, Cezary Sapiński i Marcin Muzaj. 18 września na Podpromiu przyjedzie Bogdanka LUK Lublin, a 25 września dojdzie do rewanżu w lubelskiej hali Globus. 2 i 3 października na Podpromiu zaplanowane zostały dwa spotkania z PGE Projektem War-

szawa. 9-11 października Rzeszowianie razem z ZAKSĄ Kędzierzyn-Koźle, PGE GiEK Skra Bełchatów i Berlin Recycling Volleys (jego zawodnikiem jest Erik Shoji) uczestniczyć będą w Memoriale Arkadiusza Gołasia w Zalasewie. To będzie ostatni sprawdzian przed inauguracyjnym meczem w Tauron Lidze - 17 października w Częstochowie z zespołem Steam Hermapol Politechnika.

- Chłopaki podczas wakacji cały czas ćwiczyli, mają kondycję, aby zacząć budować siłę. Potrzeba także jak najwięcej kontaktu z piłką. Będziemy 2 tygodnie na plażówce, następnie będziemy ćwiczyć w hali. Jest dziesięciu zawodników, później dołączą do nas chłopaki z AKS-u - powiedział klubowym mediom trener Achrem. ©©

ŻUŻEL | METALKAS 2. EKSTRALIGA

Rzeszowianie wybrali Polonię Piła. Będzie rewanż. Cellfast Wilki jadą z drużyną z Ostrowa

Marek Bluj

Dakar Development Stal Rzeszów w pierwszej rundzie play-down zmierzy się z Polonią Piła. Stal zakończyła sezon zasadniczy na 5. miejscu i wybierała sobie rywala. Wskazała na 6. po pierwszej części sezonu Polonię Piła. Cellfast Wilki Krosno pojedą z Moonfin Magnus Ostrow.

Dlaczego Rzeszowianie wybrali zespół z Piły, skoro mogli wskazać na Wilki lub ekipę z Ostrowa? W pierwszym spotkaniu na torze w Pile zwyciężyli wprawdzie wysoko, bo 56:34, ale niedawny rewanż przy H69 zakończył się po niezwykle emocjonującym starciu i szczęśliwej końcówce remisem 45:45. Wygląda na to, że cały team znad Wisłoka uznał, że ekipa prowadzona przez menedżera Pawła Piskorza jest jednak mniej niebezpieczna niż Wataha i Ostrowia.

- To jest decyzja całej drużyny. Po meczu w Bydgoszczy wzięłem wszystkich do szatni, pani prezes też była. Wszyscy się wypowiedzieli - tłumaczył Krzysztof Kasprzak, menedżer stalowców.

Pierwszy mecz odbędzie się 30 sierpnia w Pile, a rewanż 18 września w Rzeszowie. Jest więc dużo czasu, aby się dobrze przygotować. Wciąż w rzeszowskim klubie tli się nadzieja, choć gwarancji nie ma żadnych, że duńska federacja ugnie się i zmniejszy karę 9-miesięcznego zawieszenia dla Rasmusa Jensena i lider Żurawi pojedzie w fazie play-down.

W drugiej parze spotkają się dwie drużyny, które zamykają tabelę rundy zasadniczej - siódmy Moonfin Magnus z ósmymi Cellfast Wilkami, które miały bić się w play-off o awans. Wyszło inaczej i jedna z tych drużyn pojedzie w dwumeczu o siódme miejsce o utrzymanie w Metalkas 2. Ekstralidze. Krośnianie będą gospodarzem pierwszego spotkania. W pierwszym spotkaniu rundy zasadniczej w Krośnie Wataha wygrała 50:40, a drugi pojedynek w Ostrowie zakończył się wygraną Ostrowian 54:36.

Zwycięzcy obu dwumeczów zapewnią sobie utrzymanie i zakończą sezon. Przegrani zmierzają natomiast w bezpośredniej walce o pozostanie w lidze. Dwumecz o 7-8 miejsce zaplanowany został na 26 września i 4 października.

Abramczyk Polonia Bydgoszcz, zwycięzca rundy zasadniczej miała prawo wyboru przeciwnika w półfinale play-off i wskazała na drużynę H.Skrzydłowska Orła Łódź, który zakończył pierwszą część sezonu na czwartym miejscu. W takim przypadku Hunters PSŻ Poznań, drugi zespół fazy zasadniczej w drugim półfinale play-off zmierzy się z trzecim Innpro ROW-em Rybnik. Pierwsze mecze półfinałowe Metalkas 2. Ekstraligi odbędą się już w najbliższą niedzielę 23 sierpnia, Abramczyk Polonia pojedzie na wyjeździe, rewanż u siebie zaplanowano na 6 września. W drugiej parze zmierzą się PSŻ Poznań i ROW Rybnik.

Wszystkie drużyny, które będą rywalizować w play-off i play-down zaczynają od zera. To co było, już się nie liczy. ©©

KOSZYKÓWKA | 1. LIGA KOBIEC

Pantery z Łańcuta szukają podkoszowej zawodniczki

Tomasz Ryzner

Łańcuckie Pantery rozpoczęły drugi tydzień przedsezonowych przygotowań. Wszystkie koszykarki trenują w pocie czoła, ale skład zespołu nie został jeszcze zamknięty

- Szukamy kogoś pod kosz - mówi Agata Grabowiecka, trenerka łańcucianek. - Badamy różne opcje.

Chodzi o to, że potrzebujemy trochę więcej centymetrów, a na rynku jest niewiele odpowiednio wysokich zawodniczek.

Pantery trenują w hali, na stadionie, korzystają z siłowni, mają też za sobą badania, które przeszły Centrum Medycznym Haw-Med, parterze klubu. - Odpukać, wszystkie dziewczyny są zdrowe, w dobrej kondycji, nie ma urazów - mówi trenerka ekipy z Łańcuta.

Wszystkie sparingi Pantery rozgryają na wyjeździe - w piątek 28 sierpnia zmierzają się z ekstraklasową Wisłą Kraków, a w środę 2 września z MOSiR-em Bochnia, także zespołem z BLK. - W dniach 12-13 września czeka nas turniej w Poznaniu, gdzie wystąpi także Ostrowia, AZS Uniwersytet Gdański, no i oczywiście miejscowy MUKS - dodała Agata Grabowiecka.

Właśnie z poznaniankami drużyna z Łańcuta zmierzy się u siebie na inaugurację sezonu. Spotkanie zaplanowano na sobotę 26 września. Tydzień później Pantery czeka pierwszy wyjazd - mecz z krakowską Koroną. ©©



FOT. DAKAR DEVELOPMENT STAL RZESZÓW

Żużlowcy Dakar Development Stali Rzeszów i Polonii Piła stoczyły ze sobą niedawno emocjonujący mecz. Będą jeszcze dwa w play-down